Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

CENA 15 GROSZY

Nr. 295

Rok IX— P OZ

CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, środa 24 października 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Nie chciała zabić

Do zbrodni pchnęła ją miłość

granicząca z obłędem

Tragicznie zakończyła się miłość dwudziestoparoletniej Marji Wojtasiówny z jej rówieśnikiem, Stanisławem Szymańskim, sekretarzem komornika.

Wojtasiówna poznała Szymańskiego w okresie dzieciństwa. Wspólne zabawy zrodziły między nimi głęboką przyjaźń, która, w miarę jak dorastali, przeistaczała się w miłość. Wreszcie Wojtasiówna została kochanką Szymańskiego, który przyrzekł jej ożenek. Nie posiadał on jednak żadnych źródeł utrzymania i dlatego sprawa ślubu odwlekała się. Kiedy dostał zajęcie u komornika, Wojtasiówna przypuszczała, że marzenia ich spełnią się. Pensja była jednak mała i nie wystarczała na utrzymanie dwojga ludzi. W tych warunkach ślub odwlekał się z roku na rok. Wojtasiówna poczęła wątpić, czy kiedykolwiek zostanie żoną kochanka, którego miłość zaczynała stygnąć. Doszło do tego, że Wojtasiówna zwątpiła w wypełnienie obietnicy i postanowiła wstąpić do klasztoru. Zanim jednak zdecydowała się na ten krok, chciała raz jeszcze rozmówić się z Szymańskim.

Krytycznego dnia przyszła do jego mieszkania, prosząc o chwilę rozmowy. Szymański miał w domu kolegów, przybyłych na partję ping-ponga. Nie chciał rozmawiać z dziewczyną i powiedział, że nie ma czasu. Wojtasiówna zaklinała kochanka, ażeby ostatecznie zdecydował sprawę: czy ożeni się z nią, czy też nie. Gdy Szymański w odpowiedzi na to wyszedł z pokoju i zamknął się z gośćmi na klucz, w umyśle dziewczyny zrodziła się myśl samobójcza. Wyszła do przedpokoju i wiedząc, że jeden z kolegów Szymańskiego, obecny akurat w mieszkaniu, nosi z sobą rewolwer, zaczęła szukać w kieszeniach palt. Rewolwer znalazła, poczem udała się do swego mieszkania. Broń ukryła w torebce i położyła pod poduszką.

W godzinę później, poruszony wyrzutami sumienia i zaniepokojony brakiem rewolweru, Szymański zjawił się w mieszkaniu Wojtasiówny. Zastał ją leżącą w łóżku. Na wstępi ożądał zwrotu broni, lecz dziewczyna powiedziała mu, że rewolweru nie posiada. Ostatecznie przyznała się do zabrania pistoletu i powiedziała, że broń ukryła w mieszkaniu swej przyjaciółki. Szymański zażądał, aby Wojtasiówna ubrała się i poszła z nim do owej koleżanki po rewolwer. Dziewczyna opierała się, a podczas sprzeczki wyjęła broń spod poduszki, strzelając do narzeczonego. Szymański padł martwy.

Wojtasiówna, oskarżona przed Sądem Okręgowym o zabójstwo, z płaczem przyznała się do zbrodni. Nie chciała ona zabijać kochanka, lecz tylko sobie odebrać życie. Pod wpływem wielkiego rozgoryczenia i żalu do narzeczonego, sięgnęła po broń, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji szaleństwa. Sąd Okręgowy skazał Wojtasiównę na 8 miesięcy więzienia, biorąc pod uwagę jej wielką skruchę, okazaną po morderstwie i niezwykle ciężkie okoliczności życia, w jakich się znajdowała. Świadkowie bowiem stwerdzili, że Wojtasówna bez pamięci zakochana była w narzeczonym i gnębiła ją myśl, że go może utracić. Miłość oskarżonej graniczyła wprost z obłędem.

Od niskiego wymiaru kary zaapelował prokurator i dzisiaj druga instancja ma zadecydować o losie dziewczyny.

NASZE ABC

Kwadratura koła

Dość liczne komentarze w prasie wywołuje mowa, wygłoszona przed paru dniami przez p. Sławka w Katowicach, na zjeździe rady naczelnej tamtejszego B. B. (Podaliśmy z niej parę wyjątków w numerze niedzielnym).

P. Sławka możnaby nazwać ideologiem etycznym obozu rządowego. Występuje stale w roli nauczyciela moralnego, a trzeba przyznać, że mu do tego okazyj nie brak. Jego apel obecny o właściwy dobór ludzi przyjmowanych do szeregów sanacyjnych, a określając ściślej: o bezwzględne usuwanie wszystkich, którzy mają na sumieniu wykroczenia lub czyny kryminalne, dowodzi tylko, jak głęboko sięgnęła trawiąca organizm obozu prorządowego choroba oportunizmu i jak trudno jest jego sferom kierowniczym przeprowadzać kurację tej gangreny.

P. Sławek jest jednak zarazem także szefem klubu parlamentarnego B. B. i z tytułu tego stanowiska trzyma w ręku cugle rozbiegających się na wszystkie strony grup i grupek, a równocześnie jest miarodajną instancją do wytyczania wskazań, na których ma się opierać kontakt między ludźmi powołanymi przez kierownictwo B.B. do zasiadania w parlamencie czy też do innych funkcyj politycznych a szarą rzeszą ogółu wyborców.

Pod tym kątem widzenia zawiera mowa katowicka p. Sławka dwie myśli zasadnicze — jedną już znaną, drugą nową.

Apel, aby społeczeństwo nie liczyło we wszystkiem na pomoc rządową, ale opierało się tylko na „własnym wysiłku", powtarza się już wielokrotnie w ciągu lat ostatnich. Prezes B.B. zaniepokojony jest „dziwną jakąś bezradnością" i brakiem samodzielnej inicjatywy, jakie zaznaczają się w społeczeństwie i przyczynę tego upatruje — w psychologji zbiorowej, wpojonej w społeczeństwo przez partje polityczne.

Diagnoza atoli jest błędna, bo tym „jednym z najgłębszych ciosów zadanych pierwiastkom twórczym społeczeństwa" jest nie co innego, jak stała od przewrotu majowego tendencja z jednej strony państwa ku skupianiu wszystkiego w swojem ręku, z drugiej zaś strony takaż sama tendencja obozu sanacyjnego do chwytania wszystkiego w ręce t. zw. swoich ludzi. W tej atmosferze zabijane są wszelkie dążenia prawdziwie twórczych wysiłków społeczeństwa.

Myślą natomiast nową w przemówieniu p. Sławka jest bardzo ostre zwrócenie się przeciwko „bujaniu ogólnikowemi programami, bujaniu tematami, których nie rozumieją nietylko masy, ale nawet i inteligencja" i przeciwko „roztaczaniu przed ludźmi planów jakichś wielkich reorganizacyj", jako „wabikiem napędzającym członków" w szeregi B. B. Jest to wyraźne wypowiedzenie się przeciwko zbyt radykalnym hasłom, podnoszonym przez lewicowe grupy sanacji.

„Kurs na lewo" ma więc być posunięciem taktycznem, ale prezes B.B. jest widocznie mocno zaniepokojony rozmiarami, jakie przybrało „w terenie" operowanie wyciąganemi stąd konkluzjami co do dalszej linji polityki rządowej. Mówi zatem: stop, nie bujać...

Ale co w takim razie pozostanie do kitowania już całkowicie rozklejonego kontaktu między górą sanacji a rzedniejącemi szeregami jej „szarych ludzi"? P. Sławek odpowiada: wychowanie charakterów...

Jak będą realizowali to hasło działacze lokalni B.B., zwłaszcza, że w intencji tych słów p. Sławka nie chodziło o wychowywanie społeczeństwa w posłuchu, karności i t. p., ale o wyrabianie jego samodzielnej inicjatywy — to już ich rzecz. Niech próbują rozwiązywać... kwadraturę koła.

W 71 godz. 58 min. — 18.000 km!

Największy wyścig powietrzny świata

„Kometa" pierwsza dopadła Melbourne

W 2 dni 22 godz. i 58 minut lotnicy Scott i Black przelecieli olbrzymią przestrzeń 18.000 km. z Londynu do Melbourne. Przestrzeń ta równa się w przybliżeniu połowie długości kuli ziemskiej wzdłuż równika. Stało się to w 25 lat po przelocie Bleriota nad kanałem La Manche, co świadczy, w jak szybkiem tempie rozwija się współczesne lotnictwo i jak imponującemi może poszczycić się zdobyczami.

„Koci skok"

W tej chwili lot wyścigu szybkości bezwzględnej jest na ukończeniu. Prowadzący lot lotnicy angielscy Scott i Black na samolocie „Comet" po przeskoczeniu sześciu etapów gigantycznego rajdu, znaleźli się w Melbourne.

Na lotnisku w Melbourne

O godz. 5 min. 33 wylądowali na lotnisku, a tem samem zdobyli pierwsze miejsce w wyścigu. Na lotnisku zebrał się olbrzymi tłum, który już od kilkunastu godzin oczekiwał przybycia pierwszego samolotu. Zebrany tłum powitał lotników entuzjastycznie. Młoda dziewczyna z Nowej Zelandji doręczyła im kwiaty. Ze wszystkich stron rzucano ku nim wiązanki kwiecia. Lotnicy czują się dobrze, są tylko zmęczeni.

Lotnicy Scott i Blanck, którzy wylądowali na lotnisku miejscowem, stali się przedmiotem gorących owacyj. Zwycięscy lotu Londyn — Melbourn, byli jednak zbyt zmęczeni i wyczerpani, aby mogli reagować na gorące przyjęcie. Przedewszystkiem zaś oświadczyli, iż prawie nic nie słyszą, gdyż tak ogłuchli od huku motoru. Obaj są przedewszystkiem spragnieni snu. Na lotnisku, mimo ulewnego deszczu, zebrało się przeszło 30 tysiący ludzi.

253,5 km. na godzinę

Całą drogę, wynoszącą 11.296 mil angielskich, czyli 10.000 km. (w przybliżeniu), przebyli w ciągu 71 godz. 58 minut, a więc średnia szybkość lotu wynosiła 253,5 km. na godzinę. Należy zaznaczyć, że ostatnie dwie i pół godziny lotu do Portu Darwina samolot „Comet" leciał o jednym motorze i w Port Darwin przeszedł remont. Charakterystycznem jest, że samolot, który wytrzymał tę gigantyczną próbę, w przeddzień zawodów był w remoncie i o mało co nie został wycofany wskutek pewnych braków, które dopiero w ostatniej chwili udało się usunąć.

Ponad 430 tys. zł.

„Narodowy wyścig angielski", jak nazywają tę imprezę Anglicy, został więc wygrany przez Anglików, co stanowi szczególną chlubę Brytanji. Zwycięscy piloci otrzymają pierwszą nagrodę w wysokości 10.000 funtów szterlingów w złocie, co wyniesie ponad 430.000 zł. polskich.

Wprost do Melbourne

Na drugiem miejscu idzie samolot „Douglas D. C.-2" (holenderski), pilotowany przez Parmentiera i Molla, który, mimo, iż wiezie 5 pasażerów, wyprzedził wszystkie pozostałe, wyminął już Port Darwina i z Charleville leci do Melbourne.

Dramatyczny wyścig

Na trzeciem miejscu znajduje się w chwili obecnej samolot amerykański „Boeing Transport 247-D", na którym lecą Turner i Pangborn. Mają oni różnicę czasu z samolotem „Douglas" 3 — 5 godzin. Lądowali oni w Kupangu i lecą na Port Darwin, skąd prawdopodobnie w prostej linji odlecą do Melbourne, nie zatrzymując się w Charleville.

Dalej idzie samolot Jonnesa i Wallera (angielski), który wyminął już Singapore i leci na Port Darwin, a wreszcie piąty samolot nowozelandzki Hevetta i Kaya, którzy minęli już Bagdad i po postoju w Karachio lecą na Allahabad.

Tak przedstawia się obecnie sytuacja na trasie lotu, w którym biorą udział samoloty walczące o zdobycie pierwszeństwa w wyścigu szybkości.

Lot handicapowy

Na trasie lotu handicapowego znajdują się w tej chwili następujące samoloty: Stodarta, Hansena i Melroza, którzy po przenocowaniu w Bagdadzie, wyruszyli w dalszą drogę, kierując się na Allahabad, następnie Polanda i Wrighta, którzy nocowali w Aleppo, Davisa i Chilla, po zatrzymaniu się na Cyprze, Shawa,, który wyleciał z Aten i Brooka, zatrzymujący się w Rzymie.

Katastrofa

Ponadto wczoraj uległ katastrofie samolot Gilmana i Bainesa, lecący z Rzymu do Aten, rozbił się w Palazzo San Gervacia w Południowych Włoszech, i przy zderzeniu z ziemią spłonął, grzebiąc pod sobą obu pilotów.

Poza konkursem

Samolot komisji kontrolnej, który przymusowo lądował w Indjach, został odnaleziony, naprawiony i odbywa dalszą drogę.

Największą sensacją jest jednak wystartowanie w dniu dzisiejszym pozostającego poza konkursem lotnika irlandzkiego, Fitz Meistera, którego komisja nie chciała dopuścić do udziału w rajdzie, a który obecnie powziął plan pobicia rekordu, lecąc bez lądowania Londyn — Melbourne.

Tylko 13-cie

Ogółem na trasie znajduje się 13 samolotów. Wielkie olbrzymy kończą swój lot. Droga, prowadząca przez tak rozmaitą trasę w sezonie mussonów, które na oceanie Indyjskim posiadają ogromną siłę, jest wielką próbą sił i odwagi oraz mocy i sprawności technicznej maszyny.

Udział każdej niemal maszyny nie wyłączając mniejszych, biorących udział w biegu handicapowym kosztuje kilkaset tysięcy złotych. Jednakże otwierając nowe kolosalne możliwości w zakresie komunikacyjnym i dając duże doświadczenie nawigacyjne oraz praktyczne w zakresie potrzeb konstrukcyjnych aparatów, lot znakomicie się w całości opłaci.

„Latający djabeł" na trzeciem miejscu

W Melbourne stanęli więc Scott i Black. Na drodze do krańcowego punktu lotu znajdują się Parmentiere i Moll, próbuje ich doścignąć „latający djabeł", Turner. Uczestnicy biegu handicapowego rozciągnęli się po całej trasie. Pierwsza część największego wyścigu powietrznego świata kończy się.

Zniżka kosztów przewozu węgla

O 20 procent

Ostatecznie zostało uzgodnione między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a Ministerstwem Komunikacji przyznanie specjalnych ulg przy przewozie ładunków węglowych. Ulgi będą klasyfikowane zależnie od odległości przewozu ładunku. Dla Warszawy obniżka kosztów przewozu będzie wynosiła od 3.40 gr. do 4 zł. na tonnie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dziś maksymalna cena kostki pierwszej, najwyższego gatunku wynosi w Zagłębiu węglowem loco kopalnia 33 zł. 80 gr., to obecnie po obniżce węgiel ten stanieje o 4 zł. 5 gr. na tonnie, wskutek obniżki i 3 zł. 40 gr. na skutek zastosowania ulg.

Tak więc zamiast ogólnego obniżenia taryfy przewozowej na węgiel przyznano ulgi, które zmniejszą koszty przewozu o ponad 20 procent.

Nowy gabinet Uzunowicza

w Jugosławji

PARYŻ, 23. 10. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Białogrodu: O godz. 12.30 w nocy Uzunovicz utworzył gabinet, w którego skład weszli byli premjerowie Marinkovicz i Srkicz, jako wicepremjerowie. Również w skład gabinetu wszedł gen. Zivkovicz jako minister Wojny i Marynarki, pozostałe teki są bez zmiany.

Rokowania premejra Uzunovicza z przywódcami dawnych partyj serbskich, chorwackich oraz partyj słoweńskich spełzły na niczem, raczej może ze względów personalnych jak zasadniczych. Podkreślają tu jednak, że mimo to w skład gabinetu wchodzą: jeden Słoweniec, 4 Chorwatów i 11 Serbów.

Minister Zivkovicz, który objął tekę Ministerstwa Wojny i Marynarki ma za sobą poparcie sfer wojskowych. Marinkovicz zaś reprezentuje dawną partję demokratów, którzy nie brali udziału w poprzednim gabinecie.

BIAŁOGRÓD, 23. 10. (PAT.). Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: Były premjer Uzunovicz powołał rząd w następującym składzie:

Prezes Rady Ministrów — Uzunovicz, minister Spraw Zagranicznych — Ievticz, minister Wojny i Marynarki — gen. Zivkovicz, min. Spraw Wewnętrznych — Łazicz, min. Robót Publicznych — Srkulz, min. Skarbu — Georgiewicz, min. Oświaty — Szumenkowicz, min. Lasów i Kopalń — Ulmanski, min. Sprawiedliwości — Maximovicz, min. Wychowania Fizycz. — Andzelinovicz, min. Rolnictwa — Kozicz, min. Opieki Społecznej — Novak, min. Handlu i Przemysłu — Demetrovicz, min. Komunikacji — Kuzmanovicz, ministrowie bez teki — byli premjerowie Marinkovicz i Srkicz.

Co się dzieje

w „PAST"-le?

Pojawiły się pogłoski, że w związku z objęciem przez gen. Ferdynanda Zarzyckiego, b. ministra Przemysłu i Handlu, stanowiska prezesa zarządu PAST, nastąpi w Warszawie rychłe przejęcie telefonów przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Rząd miałby w tym wypadku odstąpić Szwedom, którzy w telefonach warszawskich posiadają 49 procent udziału, inną sieć do eksploatacji.

Niewiadomo, czy w związku z mającem nastąpić przez rząd przejęciem telefonów projektowana jest obecna „obniżka" opłat za telefony.

Sprawą tą zajmiemy się jutro.

Powrót

Premjera Goemboesa

na Węgry

WIEDEŃ, 23.10. (PAT). Dzisiaj o godz. 6.30 przybył do Wiednia premjer węgierski Goemboes w drodze powrotnej z Warszawy. O godz. 8.25 premjer Goemboes odjechał w dalszą drogę do Budapesztu.

Jak słychać z kół węgierskich, premjer Goemboes zamierza wyjechać do Rzymu dopiero w ciągu przyszłego tygodnia. Przed podróżą rzymską premjer Goemboes przybyć ma na dwa dni do Wiednia.

Poselstwo

republiki Haiti

Placówki dyplomatyczne państw obcych w Warszawie zwiększą się o poselstwo republiki Haiti, które zostało kreowane w związku z wizytą posła polskiego w Meksyku p. Merdingera w stolicy Haiti, port-au-Prinne, wiosną b. r. Nowy poseł p. Fouchard złoży jutro p. Prezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające.

Wyniki gonitw

z dnia dzisiejszego

GON. I. Dystans 1.100 m.: 1) Garonna II, żok. Keogh, 2) Igor II (14.50), 3) Saturn (20.50), 4) Baszibuzuk (20.50), 5) Sarmata (96). Wygrane w 1 m. 7 i pół sek. o półtorej długości. Tot. 18, fr. 8 i 8

GON. II. Dystans 1.600 m.: 1) Granica, żok. Bule, 2) Enigma II (26.50), 3) Baronówna II (10), 4) Manru (66.50), 5) Intruz (313.50), 6) Goldella II (163.50). Wygrane w 1 m. 45 sek. o pół długości. Tot. 14.50, fr. 5, 5 i 5.

GON. III. Dystans 1.600 m.: 1) Adria, jeźdz. Lewandowski, 2) La Valliere (12.50), 3) Weksel (21), 4) Sinfoneta (65). Wygrane w 1 m. 44 i pół o dwie długości. Tot. 22, fr. 8 i 6.50.

Strajk krawiecki

W części warsztatów krawieckich w Warszawie wynikł strajk proklamowany przez radykalne związki czeladników krawieckich. Pracę porzuciło 800 osób. Czeladnicy żądają ograniczenia czasu pracy do 46 godzin tygodniowo.

„W duchu dzisiejszego stulecia"

Po wizycie warszawskiej premjera Goemboesa

PRASA FRANCUSKA

PARYŻ, 23. 10. Prasa francuska zajmuje się sprawą wizyty premjera węgierskiego w Polsce. Dzienniki francuskie piszą, że rezultaty praktyczne tej wizyty są sprowadzone do minimum. „Temps" zaznacza, że wzajemne uprzejmości nie wykroczyły poza normę konwencjonalną, tak, że można przypuszczać, że Goemboes nie wywiezie z Warszawy niczego (pozytywnego) i że podczas jego pobytu nie doszło do zawarcia jakiegoś wiążącego Polskę aktu. „Temps" zaznacza ponadto, że jeeżli z punktu widzenia interesów węgierskich ta wizyta jest raczej pożądaną, to biorąc pod uwagę polski punkt widzenia, wydaje się ona niewłaściwą i rzuca cień na dobre stosunki Polski z Małą Ententą.

Dalej idzie „Information", która kreśli uwagi na temat nowych przegrupowań w Europie i nowych aljansów. Pismo zaznacza, że wcześniej czy później Francja stanie przed koniecznością poddania rewizji swego stosunku do dotychczasowych przyjaciół.

NIEMCY OCZEKUJĄ...

BERLIN, 23.10. — Tutejsze koła polityczne oraz prasa ujawniają duże zainteresowanie ostatnią wizytą węgierską w Polsce. Znamienne jest, że korespondenci pism niemieckich ograniczają się jedynie do podania przebiegu wizyty i głosów prasy polskiej.

Z przemówienia premjera Goemboesa szczególny nacisk położono na wyrażoną tezę, że premjer węgierski „przybył do Warszawy poto, aby nauki dane przez historję obu narodom zrealizować w duchu dzisiejszego stulecia", oraz, że „dla Polski nie może być obojętne stabilizowanie się stosunków nad Dunajem".

Tendencja polityczna wizyty jest jedynie pobocznie zaznaczana przez prasę niemiecką drogą wskazania tych momentów i zwrotów, które świadczyły o pewnych wspólnych dążeniach Polski i Węgier, o ich roli w Europie Zachodniej oraz o braku zrozumienia u pewnych mocarstw Europy Zachodniej dla postulatów obu narodów, co było zarówno widoczne w ciągu dziejów, jak i obecnie.

Prasa niemiecka podkreśla, że za bezpośredniemi rokowaniami polsko - niemieckiemi nastąpiły teraz rozmowy polsko - węgierskie.

Jednakże wydaje się, że Niemcy, mimo powstrzymywania się od komentarzy specjalnie politycznych, liczą, że Polska po wizycie węgierskiej poweźmie ważne decyzje, mające poważny wpływ na dalsze losy polityki zagranicznej.

POGŁĘBIENIE PRZYJAŹNI

WIEDEŃ, 23. 10. — Wiedeńskie koła polityczne i prasa naogół niezbyt wiele zajmują się sprawą wizyty premjera węgierskiego, powracając stale do kwestji zbrodni w Marsylji i odpowiedzialności za nią.

Długi artykuł zamieściła „Neue Freie Presse", opisując pobyt premjera w Warszawie oraz obopólną dążność Polski i Węgier do zacieśnienia stosunków intelektualnych i ekonomicznych. Ponadto podkreśla, że wizyta była już postanowiona dawniej i nie ma związku ze sprawami aktualnemi. Nie znaczy to, aby rozmowy warszawskie nie były ważne. Oznaczają one pogłębienie przyjaźni między Węgrami a Polską oraz świadczą o dużej aktywności polityki zagranicznej Węgier, co widać chociażby przez wizyty Goemboesa w Warszawie i mające nastąpić w Wiedniu i w Rzymie, gdzie niedawno odbyła się konferencja Mussoliniego z Hanyjo, węgierskim ministrem Spraw Zagranicznych.

Obecna armja niemiecka
Liczebnie dorównała przedwojennej
a technicznie ją przewyższa

Najnowszy zeszyt „Revue d'etudes militaires" ogłasza dane, dotyczące obecnego stanu armji niemieckiej.

To najpoważniejsze czasopismo wojskowe francuskie stwierdza, na podstawie przeprowadzonych badań, iż Niemcy rozporządzają obecnie 200 tys. żołnierzy armji regularnej. Z tej liczby 140.000 ludzi jest wcielonych do istniejących oddziałów armji, 60.000 zaś znajduje się w rezerwie, mając za sobą conajmniej 6 lat służby.

Inną poważną pozycję niemieckich sił zbrojnych stanowi policja. Posiada ona w swych szeregach 150.000 ludzi, dzielących się na trzy kategorje: policja skoszarowana (80.000), żandarmerja (20.000), policja gminna (50.000).

Istnieją też jeszcze różne formacje milicji, które wynoszą urzędowo 1.120.000. Z tej liczby 120.000 należy do oddziałów S. S., a 1.000.000 do oddziałów S. A., czyli szturmowych.

Wszystkie stowarzyszenia patrjotyczne stopiły się całkowicie w tej wielkiej armji hitlerowskiej. Znajdują się one pod kierownictwem specjalnie powołanego ministerstwa. Każdy oddział odpowiada dawnemu rozwiązanemu pułkowi. Nosi on numer tego pułku i zachowuje wszystkie jego tradycje.

Członkowie milicji stosują się całkowicie do instrukcyj wojskowych, a wielka ich część jest skoszarowana. Dekretem z 15 listopada 1933 r. minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy polecił zastąpienie brunatnej koszuli bluzą polową i kazał zastosować polowy szary uniform dla wszystkich jednostek milicji.

Park samochodowy tych formacyj milicyjnych jest bardzo znaczny, wynosi bowiem 70.000 ludzi obsługi i 5000 samochodów. Tylko dzięki tym samochodom milicji Rzesza mogła przed dwoma laty w ciągu 17 godzin zebrać na terenie Tempelhofu 214 tys. ludzi.

Armja niemiecka, policja i milicja stanowią więc w sumie 1.470.000 ludzi, z której to liczby przeszło 500 tys. znajduje się w koszarach. Tylko ta liczba skoszarowanych jest dwukrotnie wyższa od francuskiej armji, nawet jeśli wziąć pod uwagę gwardję narodową i żandarmerję. Armja niemiecka, znakomicie wyćwiczona i doskonale uzbrojona, stanowi siłę wprost wyjątkową. Podczas wielkich manewrów nad Odrą w r. 1933 wystąpiły nietylko samochody pancerne i karabiny maszynowe na samochodach, lecz działała również w znaczej ilości artylerja, posiadająca najnowsze uzbrojenie i amunicję. Armaty posiadają nośność do 14 km. i dostosowane są, jeśli chodzi o trakcję, do wszelkich terenów i możliwości.

Ta armja, całkowicie odtworzona, jest równie silna jak niemiecka armja przedwojenna, posiada zaś tak znakomity materjał ludzki i techniczny, że i pod tym względem nie ustępuje żadnej armji europejskiej.

W. C.

Ks. kardynał Hlond w Brazylji

RIO DE JANEIRO, 23.10. Ks. kardynał Hlond w drodze powrotnej z Argentyny przybył do Brazylji w charakterze gościa rządu brazylijskiego. Po zwiedzeniu Sao Paulo, gdzie dostojnego gościa podejmował rząd stanowy oraz kolonja, jak również i Salezjanie, ks. kardynał przybył 21 do Rio de Janeiro, powitany przez przedstawicieli rządu, posła R. P. ministra Grabowskiego, kolonję polską i duchowieństwo.

Ks. kardynał został przyjęty na oficjalnej audjencji u Prezydenta Brazylji, który wręczył mu odznaki wielkiej wstęgi orderu Krzyża Południa. Następnie na cześć dostojnego gościa z Polski odbyło się przyjęcie w poselstwie R. P., w którem wzięli udział przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, władz kościelnych, liczni członkowie kolonji polskiej, władze Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego. Wieczorem tegoż dnia ks. kardynał odprawił uroczyste „Te deum" na intencję kolonji polskiej w Brazylji.

Ks. kardynałowi Hlondowi w podróży tej towarzyszą ks. biskupi Okoniewski i Radoński.

Do P. T. Prenumeratorów

Administracja A. B. C. zwraca się z uprzejmą prośbą do P. T. Prenumeratorów o uskutecznianie opłat za prenumeratę za pomocą przekazów rozrachunkowych na kartotekę Nr. 2 Urzędu Pocztowego Warszawa I, gdyż wpłaty na inne kartoteki powodują pewne utrudnienia w księgowaniu wpływów i ewentualne opóźnienia w dostawie pisma.

Przekazy rozrachunkowe (kolor błękitny) są do nabycia we wszystkich Urzędach Pocztowych za opłatą 1 gr. od sztuki. Wszelkie koszty manipulacyjne ponosi Administracja pisma.

Z Warszawy do Gdyni w 5 godzin
16 wagonów motorowych
dla polskich kolei

Ministerstwo Komunikacji zamierza zastąpić wszystkie dzienne pociągi pośpieszne wagonami motorowemi. Wprowadzenie wagonów motorowych przyśpieszy wydatnie komunikację oraz zmniejszy znacznie koszty eksploatacyjne. Plan związanej z tem akcji inwestycyjnej realizowany będzie w miarę możliwości budżetowych w ciągu 3 do 4 lat.

Obecnie na zamówienie Ministerstwa Komunikacji buduje się w Chrzanowie 5 wagonów motorowych typu Austro-Daimler (autobusy szynowe), oraz 11 wagonów w fabrykach Cegielskiego w Poznaniu i Lilpopa w Warszawie.

Projektowane jest uruchomienie jesienią roku 1935 wagonów motorowych na linjach Warszawa—Gdynia, Warszawa — Poznań, Warszawa — Kraków, oraz Warszawa — Łódź. Podróż z Warszawy do Poznania, która trwa obecnie około 5 godzin, skrócona zostanie do 2 godz. 45 min., z Warszawy do Gdyni zamiast 7 i pół godz. — około 5 godzin, z Warszawy do Krakowa zamiast 5 i pół godz. — około 3 i pół godz., z Warszawy do Łodzi zamiast 2 i pół godz. — 1 i pół godz. Komunikacja motorowa na linji Warszawa — Łódź odbywać się będzie z ominięciem Koluszek przez Zielkowice.

Dla zastąpienia wszystkich dziennych pociągów pośpiesznych wagonami motorowemi konieczne jest wybudowanie około 80 tego rodzaju wagonów.

Międzynarodowa Federacja Zw. Wydawców Dzienników obraduje w Paryżu

PARYŻ, 23.10. (PAT). Trzeci zjazd Federacji Międzynarodowej Związków Wydawców Dzienników rozpoczął obrady przy udziale delegatów Austrji, Francji, Holandji, Norwegji, Polski, Rumunji, Szwajcarji i Włoch.

Z ramienia Polskiego Związku Wydawców bierze udział w zjeździe przewodniczący rady Feliks Mrozowski i dyrektor związku Stanisław Kauzik.

W pierwszym dniu obrad przeprowadzono dyskusję nad statutem Federacji, nad sprawami organizacyjnemi, kwestją kolportażu i ogłoszeń oraz nad sprawą stworzenia organu prasowego federacji. Przedstawiciel Pol. Zw. Wyd. p. Stanisław Kauzik wygłosił referat o zabiegach Związku polskiego w celu uzyskania przystąpienia do Federacji krajów naddunajskich i bałtyckich oraz w sprawie stosunku Federacji do Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy i do Międzynarodowych Związków Dziennikarskich. Na wniosek delegata polskiego postanowiono wydawać specjalny biuletyn prasowy Federacji.

Delegacja polska zapoznała również zjazd z wynikami ankiety, przeprowadzonej przez Polski Związek Wydawców w innych krajach w sprawie opłat pocztowych i wysokości prowizji kolportażowej. W sprawie ogłoszeń postanowiono wymieniać pomiędzy związkami, należącemi do Federacji listy uznanych biur ogłoszeniowych, a w krajach, gdzie niema biur uznanych — listy wypłacalnych biur ogłoszeniowych.

Dr. Pavelicz i Kwaternik
wypierają się udziału w zbrodni..

TURIN, 23. 10. — Dr. Pavelicz i Kwaternik, podejrzani o udział w zamachu marsylskim, składając zeznania, oświadczyli, że nie mają nic wspólnego z zamachem. Pavelicz nie był we wrześniu w Marsylji i wogóle nie zna tego miasta. Dokładnie podał on miejsca pobytu, gdzie znajdował się w ciągu ostatnich kilku tygodni, podkreślając, że przebywał we Włoszech, w Turinie, w Medjolanie i Brescii. Kwaternik podaje, że w ciągu ostatnich 10 miesięcy mieszkał u jednego z przyjaciół niemieckich w Berlinie, oraz stwierdza, że nigdy nie występował pod nazwiskiem Kramera. Ostatnie tygodnie spędził Kwaternik w Padwie.

Dziś kwesta młodzieży akademickiej
Dla najbiedniejszych

Organizując na terenie stolicy „Tydzień Miłosierdzia", Katolicki Związek „Caritas" zwrócił się do wszystkich sfer społeczeństwa z gorącym apelem o pomoc w swej cichej a mozolnej pracy nad ulżeniem nędzy ludzkiej. Cały szereg imprez związanych z „Tygodniem Miłosierdzia" w ciągu tygodnia dawał społeczeństwu sposobność złożenia ofiary na rzecz najbiedniejszych.

A dzisiaj młodzież akademicka przypuszcza szturm do stołecznego społeczeństwa, wzywając o miłosierdzie dla najuboższych współobywateli.

Środki zebrane pozwolą „Carita-s'owi" nadal wspierać ubogie dzieci i rodziny bezrobotnych.

Śpieszcie więc z pomocą najbiedniejszym.

Następca Dillingera
śmiertelnie ranny zmarł

WASZYNGTON, 23.10. (PAT.). Departament sprawiedliwości zawiadomił prasę, że słynny gangster Floyd t. zw. wróg publiczny nr. 1, który to „tytuł" odziedziczył po Dillingerze, został śmiertelnie ranny koło miejscowości East Liverpool (Ohio) w czasie utarczki z policją.

NOWY JORK, 23. 10. (PAT.). W mieście East Liverpool w stanie Ohio wielokrotny grabieżca banków i morderca niejaki Prettyboy Floyd, który po śmierci Dillingera, uznany został za głównego wroga państwa, zastrzelony został przez policję. Policja federalna oraz miejscowe władze policyjne zauważyły Floyda w zaroślach w pobliżu pewnej farmy, w której usiłował on wymusić sprzedaż artykułów spożywczych. Floyd otoczony przez policję zaczął niezwłocznie strzelać do policjantów z 2-ch pistoletów maszynowych, poczem rzucił się do ucieczki. W czasie ucieczki otrzymał on śmiertelną ranę i zmarł w ciągu niecałego kwadransa.

W Wersalu rozstrzygnięcie
„Nie zamierzam łamać konstytucji..."
mówi premjer Doumergue

PARYŻ, 23.10. Senat, a głównie lewica, sprzeciwia się nadal projektowanym reformom Doumergue'a w zakresie rewizji konstytucji. Premjer Doumergue poczynił pewne ustępstwa, modyfikując swoje pierwotne projekty, a więc: prawa rozwiązywania Izb żąda wyłącznie dla Prezydenta Republiki, przyczem Prezydent będzie mógł z niego korzystać według własnego uznania, a nie z woli premjera. W razie rozbieżności między parlamentem a premjerem, Prezydent będzie mógł albo powierzyć władzę nowemu premjerowi, albo rozwiązać Izbę. Po tych ustępstwach wydaje się rzeczą możliwą złagodzenie ostrej sytuacji, jaka się wytworzyła między Doumergue'em a przeciwnikami projektu. Powszechnie przypuszczają, że pewne ustępstwa zostały uzyskane przez nacisk radykałów, wzamian za co postanowienie najszybszego zwołania Zgromadzenia Narodowego w Wersalu pozostaje nadal w mocy.

Gdy Izby zgromadzą się, muszą się zgodzić na podróż do Wersalu. Spodziewają się, że premjer postawi kwestję zaufania. Przypuszczalny termin zwołania Zgromadzenia wypadnie w połowie listopada.

Oprócz wyżej wymienionych postulatów, Rada Ministrów ma przedstawić parlamentowi projekty, zmierzające do: wzmocnienia władzy premjera, przyznania wyłącznie rządowi prawa inicjatywy wydatków państwowych oraz możności przedłużania budżetu państwowego w wypadku, gdy nie jest on uchwalony. Ponadto statut urzędników i funkcjonarjuszów państwowych ma być włączony do ustawy konstytucyjnej.

Premjer Doumergue 3 listopada r. b. ma wygłosić przez radjo mowę, w której sprecyzuje ostatecznie swoje poglądy na reformę ustroju państwa. Ponadto premjer zawiadomi prasę o wizycie przedstawicieli Senatu, którzy pragnęli powiadomić premjera o stosunku Senatu do projektowanych przez niego reform. Premjer oświadczył, że projekty jego są już ustalone. Premjer zaznaczył, że zastosuje wszelkie środki, jakie daje mu konstytucja, aby doprowadzić do zrealizowania swojego planu. Oświadczenie zakończył premjer słowami:

— Nie zamierzam łamać konstytucji, ale ją stosować.

Potworna nędza
na Wileńszczyźnie

Czasopismo „Przegląd Gospodarczy Ziem Północno-Wschodnich" podaje sprawozdanie T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich z działalności tej organizacji wśród głodujących dzieci Wileńszczyzny. Oto co w sprawozdaniu tem czytamy:

„T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich, celem przyjścia z pomocą najuboższej ludności Wileńszczyzny, wpadło na b. dobry pomysł zorganizowania kolonij dla dzieci z różnych powiatów woj. wileńskiego. W wyniku tej uchwały 200 dzieci z Wileńszczyzny ulokowano w specjalnie zorganizowanych kolonjach (w dworach) pod Skierniewicami i w Nowym Targu. Ulokowane dzieci otoczono b. staranną opieką, otrzymały one dobre wyżywienie, nowe ubrania, czystą pościel, zorganizowano dla nich odczyty oraz pogadanki kulturalno-oświatowe, zabawy i t. d., słowem głodomory z Wilna po raz pierwszy w życiu odczuły dobrodziejstwa cywilizacji.

Radości było coniemiara. Atoli zaszedł niespodziewany wypadek: oto, stwierdzono u poważnej ilości dziatwy objawy jakiejś choroby żołądkowej. Przeprowadzone badania lekarskie ustaliły wprost niewiarogodny powód zachorowań: dzieci zachorowały po spożyciu mięsa, którego prawie nie jadły od chwili powstania kryzysu oraz klęski nieurodzaju.

Jeżeli do tego dodamy, iż dziatwa, ujrzawszy ciastka, potraktowała je początkowo jako zabawki, ogrom nędzy, jaka panuje we wsi wileńskiej, wystąpi w całej pełni".

Fakty powyższe są wymownym obrazem tej nędzy.

W Dzienniku Ustaw

Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" ogłasza rozporządzenia wykonawcze Min. Skarbu do ordynacji podatkowej.

Wykłady
w Katolickim Zw. Polek

Począwszy od środy, dnia 24-go b. m. odbywać się będzie w Katolickim Związku Polek, Krakowskie Przedmieście 36, o godz. 7 wiecz. cykl wykładów dla kobiet i mężczyzn z inteligencji. Program następujący: środa 24.X — „Moralność katolicka jako źródło odrodzenia człowieka i narodu" — Ks. Kan. Wyrębowski, środa 31.X „Zagadnienie autorytetu" — prof. T. Błażejewicz, środa 7.XI — „Wpływ dogmatów katolickich na zasady moralne", ks. kan. Wyrebowski, sroda 14.XI „Podstawy wychowania moralnego" — p. Zofja Jętkiewiczowa, środa 21.XI „Charakter moralny", ks. prał. Borowski, środa 28.XI „Moralność w życiu indywidualnem" — ks. prof. Szmigielski, środa 5.XII „Moralność w życiu zbiorowem" — prof. K. M. Morawski, środ 12.XII „Ideał miłości jako podstawa moralności katolickiej" — ks. kan. Wyrębowski.

Jutro o 11-ej
Hauptman stanie przed sądem

NOWY JORK, 23.10. (PAT) W m. Trenton (New Jersey) odbyła się konferencja między obrońcą Hauptmana, generalnym prokuratorem oraz przewodniczącym sądu, który prowadzić będzie rozprawę przeciwko Hauptmanowi. Ustalono, że Hauptmana stawiony będzie przed sądem we środę o godz. 11-ej. Termin rozpoczęcia rozprawy głównej nie jest jeszcze ustalony. Obrońca domagał się 5-ciu lub 6-ciu tygodni zwłoki, lecz prokurator odpowiedział, że zebrany przeciwko Hauptmanowi materjał jest całkowicie wystarczający. Według opinji prokuratora wątpliwem jest, aby w sprawę porwania dziecka Lindberga zamieszane były jeszcze dalsze osoby.

2.500 ludzi
poległo w Asturji

MADRYT, 23.10. (PAT). Według dziennika „Epoka" w czasie wojny domowej w Asturji padło przeszło 2500 ludzi.

Senator Wyrostek
zrezygnował z mandatu

Sprawa senatora Wyrostka z B.B. znalazła nieoczekiwany obrót: p. Wyrostek złożył mandat senatorski.

W ten sposób wyjaśnia się tylodniowa zwłoka w ogłoszeniu wyroku przez powołany do zbadania zarzutów p. Starzyńskiego przeciw p. Wyrostkowi sąd klubowy B. B. Najwidoczniej sąd ten doszedł do ujemnych dla p. Wyrostka konkluzyj, wobec czego zaproponowano mu, aby dobrowolnie zrzekł się mandatu. Obecnie, gdy ta, prestiżowa dla klubu B. B., kwestja została już usunięta, można się spodziewać, że w dniach najbliższych wyrok będzie ogłoszony.

Z kół dobrze opinformowanych donoszą jednak, że złożenie mandatu senatorskiego przez adw. Michała Wyrostka nie oznacza bynajmniej wystąpienia jego z obozu rządowego. Aczkolwiek Wyrostek przestał być członkiem klubu parlamentarnego B. B., zostanie on jednakże członkiem B. B. w Warszawie.

23.X.1934

Przejaskrawień szczęśliwie unikano

P. prezes rady ministrów jen. Gömbös wraca dzisiaj z Polski do Budapesztu napewno bez złych wrażeń. Widział, że przyjaźń dla Węgier naprawdę istnieje w Polsce, że obecne rozbieżności na torach dziejów nie zatarły ani jednego wspomnienia związków i współdziałań z przeszłości, że nikt tu złego słowa o Węgrzech nie powie. Ponieważ zaś zna dobrze dzisiejszy stan rzeczy w Europie i wie, że cele i porozumienia polityki węgierskiej nie są ani zbieżne ani równoległe z celami i porozumieniami polityki polskiej, nie mógł oczekiwać przewrotu pojęć i działań w tym względzie, wyjeżdżając z Budapesztu, a zatem nie odczuwał też zawodu, odjeżdżając z Warszawy. Bezpośrednio zatem między Węgrami i Polską sama rzeczywistość, mówiąca nam: ani zamało przyjaźni, ani zadużo polityki, nadawała gładki przebieg odwiedzinom.

Łatwiej było o nieporozumienia szerzej w świecie, szczególnie dlatego, że niektóre głosy węgierskie, w chwili odwiedzin, nie wyrzekały się rachub i zabarwień politycznych, a głosy niemieckie, także zresztą, przyznać trzeba, tylko niektóre, chętnie przygrywały na tej strunie.

Naogół jednak, zarówno w krajach Małej Ententy, jak we Francji, więcej stawiano na głos rzeczywistości politycznej, niż na mgliste pomysły, a dzięki temu nie przejaskrawiano spotkania polsko-węgierskiego, chociaż polityczne dążenia Węgier, w oparciu nietyle o Włochy, o czem się zadużo mówi, jak o Niemcy, o czem się zamało mówi, nie bez skłonności ku wciąganiu także Polski, są oceniane jako niespokojne.

P. Pierre Bernus mówi o tem w Journal des Débats nr. 290:

— Niemcy uważają, zapewne nie bez powodu, że Polska dała im carte blanche, w swoim zakresie, dla przeprowadzenia zamysłów w stronę Austrji. Węgrzy, ze swej strony, liczą na pomoc Polski dla urzeczywistnienia swych zamiarów, które zresztą wiążą się ściśle z zamiarami Rzeszy. Pisma węgierskie nie tają tych nadziej i głoszą otwarcie współpracę polsko-węgierską przeciw Czechosłowacji.

Lecz p. Bernus, wspominając, iż narazie rachuby niemiecko-węgierskie natrafiają w polityce polskiej na podatny grunt zadarć z Małą Ententą, nie wątpi:

— Wierzmy, że ten kierunek niepomyślny będzie przejściowy i że Polska ocknie się, nim będzie zapóźno, a rzeczą polityki francuskiej jest wystrzegać się wszystkiego, coby mogło przeszkadzać w sposobnej chwili zbawiennemu zwrotowi.

Również Le Temps, nr. 26.712, na naczelnem miejscu, oświetlając te same zakusy wciągania Polski w niewczesne zamysły, stwierdza, że celem spotkania nie ma być układ polityczny i mówi:

— Wierzymy w to bez trudności, gdyż rząd w Warszawie, mimo obecnych wahań swej polityki zagranicznej, zbyt jest ostrożny, by wejść na drogę, nie mogącą go powieść gdzieindziej, jak w ślepą ulicę.

Trzeba stwierdzić, że pisma francuskie skorzystały bardzo skwapliwie ze wszystkiego, co pogląd w Polsce przedstawiało w sposób uspokajający.

Było to możliwe w pewnej mierze dzięki temu, że także pisma obozu rządowego, naogół, unikały zapuszczania się z przyjaźni polsko-węgierskiej w politykę polsko-węgierską, a ogniste zdanie jednego z dzienników tego obozu o wspólnych walkach Polski i Węgier przeciw Czechom w zamierzchłej przeszłości przyjmowano we Francji bez sztucznej grozy, a raczej z szczerą dobrodusznością.

Skorzystano natomiast w Paryżu chętnie z głosów pięciu dzienników warszawskich, wyrażających poglądy obozu narodowego, do których możnaby dołączyć także głosy lewicy, w przekonaniu, że wyraźne te głosy, nie znajdujące zaprzeczenia w pismach obozu rządowego, a raczej potwierdzone powściągliwością mowy urzędowej polskiej, odzwierciedlają powszechną w Polsce, a w każdym razie bardzo przeważającą, niechęć uprawiania w tym kierunku polityki t. zw. liaisons dangereuses, t. j. niebezpiecznych związków.

St. St.

Z. S. R. R. w oczach kobiety

Wypad na prowincję

I.

Maksimuszka

— Powoli, towarzysze, powoli! Wszyscy się dostaniecie! Bilety pokazujcie! Co się tak pchasz, obywatelu i to z takim tobołem! To nie twój wagon, tu wagon nr. 14, a twój nr. 15. Co to, analfabeta jesteś?

To kobieta - prowodnik, stojąc na stopniach wagonu, kontroluje tłoczącą się publiczność. Pociąg idzie do Tuły. Taki najgorszy pociąg — „żestkij" (nie wyściełany) i nawet nie dalekobieżny, pociąg, który staje nawet na najmniejszej stacji i na wszystkich przystankach. Jeszcze przed wojną taki pociąg nazywano od imienia Maksyma Gorkiego „maksimuszką". Publiczność w „maksimuszce", to przedewszystkiem baby z konewkami do mleka (z kołchozów, w których można mieć własne bydło), „artiele" (brygady) chłopów - robotników, pracujących najczęściej przy naprawie torów kolejowych, i letnicy.

W Związku Sowieckim są trzy typy pociągów pasażerskich. Mówię tu o Rosji Europejskiej. Dalekobieżny z sypialnemi wagonami, dalekobieżny — „żestkij" z numerowanemi ławkami do spania i „maksimuszka". Ponieważ chciałam poznać i zobaczyć jak najwięcej z życia obywatela sowieckiego, postanowiłam odbyć podróż do Tuły tak, jak to robią „oni", a nie my — burżuje.

Niestety, biletu drogą normalną nie udało mi się kupić. Biuro sprzedaży biletów na Placu Teatralnym było przepełnione „ogonkami". Po godzinnem wystawaniu w ogonku do kasy, na której wielkiemi literami było wypisane „Tuła — Rostow", dowiedziałam się, że sprzedają tam tylko bilety na pociągi dalekobieżne. Urzędniczka w okienku nie mogła mnie poinformować w jakim ogonku i przed jakiem okienkiem mam stanąć, żeby kupić bilet do Tuły. Kazała mi dowiedzieć się w „Informacji", ale ponieważ przed „Informacją" stał ogonek, który obliczyłam na dwie godziny stania, zrezygnowałam i dostałam bilet przez portjera hotelu, kupiony za „inwalutę". Kosztowało to horendalną sumę.

I na dworzec też przyjechałam autem hotelowem, a nie dorożką, lub tramwajem i nie dźwigałam sama walizki, ale wzięłam tragarza, czego nie robią pasażerowie „maksimuszki". Tragarz nie chciał wierzyć, że Europejka-„inturistka" jedzie „maksimuszką". Europejka jechała w starym kostjumiku i sportowem palcie. Beret miałam na głowie tak, jak „one". Tak jak „one" włożyłam go na tył głowy, raziłam jednak swym wyglądem. Tragarz położył mi walizkę na górnej ławce, poradził mi, żebym odrazu położyła się na tej ławce, z walizką pod głową.

— Wtedy, obywatelko, będziesz pewna, że cię nie okradną.

Weszłam więc na górną ławkę i położyłam się z walizką pod głową. Podemną siedziały baby, pobrzękiwały bańkami od mleka, pokazywały zakupy. Tłok był, zaduch, a na dworze deszcz. Okna pozamykane. Przez chwilę namyślałam się, czy nie wysiąść. Ale kiedy sobie przypomniałam, że taki Janta - Połczyński ogolił głowę, żeby nie razić w Z. S. R. R. i móc jak najwięcej zobaczyć, to — zostałam.

W końcu pociąg ruszył. Radjo zaczęło działać. Szmer, huk, grzmoty, wreszcie chrapliwy głos:

— Jak się macie pasażerowie pociągu nr. 64!

Głos stał się mniej chrapliwy, a po chwili radjo zaczęło dobrze funkcjonować.

— Jak się macie pasażerowie pociągu nr. 64. Pociąg jedzie do Tuły. Staje na następujących stacjach. (Tu wyliczył). Pociąg składa się z 10 wagonów. Nr. 5, 7, 9 i 10 są to wagony dla niepalących. Pamiętajcie, obywatele, w tych wagonach nie można palić. Natomiast możecie palić we wszystkich innych. Ale uważajcie, nie rzucajcie niedopałków na podłogę. Macie popielniczki. Nie plujcie na podłogę, macie spluwaczki. Nie zaśmiecajcie papierami, macie kosze - śmietniczki. Nie używajcie umywalni w czasie postoju pociągu na stacjach. „Wagon dla matki i dziecka" jest to wagon nr. 12, jest tam jeszcze sporo miejsc. Kobiety z dziećmi! Każcie konduktorowi przenieść was do tego wagonu! A teraz, obywatele, posłuchajcie trochę muzyki. Zaśpiewa wam Caruso — Włoch. Śpiewak doskonały, umarł temu z 10 lat. Płyta nagrana z opery „Trubadur" Verdiego. Też Włocha. Żył w końcu dziewiętnastego wieku. Stworzył wiele oper, między innemi tę. Zapamiętajcie sobie: „Trubadur" Verdiego. Posłuchajcie tego śpiewu. Jest to muzyka nie nowoczesna, ale dobre dzieło sztuki przetrwa wszystkie czasy i zawsze będzie dawało rozkosz artystyczną. Słuchajcie!

Słuchałam, jak zaczarowana. Do kogo mówi? Do złodziei, przed którymi muszę strzec walizki, leżąc na niej? Do „chamów", którym trzeba tłumaczyć, co to jest śmietniczka i spluwaczka? Do bab z bańkami mleka?

Rozmowy w wagonie umilkły zupełnie. Głos płynął, jak fala. Jak fala błękitnego włoskiego morza. Cicho i rytmicznie uderzały koła wagonu. Koła wagonu pociągu „maksimuszki". Baby siedziały zasłuchane z otwartemi ustami. Obok kilku chłopów z „artieli" robotniczej, ubranych w tułupy i łapcie, z nabożeństwem kiwało głowami:

— Isz, kak pajot, krasawiec!

„Krasawiec" Caruso skończył śpiewać.

— A teraz posłuchajcie nowoczesnej muzyki naszego sowieckiego kompozytora Szostakowicza. Wszyscy napewno znacie to nazwisko. A który nie zna niech zapamięta — Szostakowicz, młody sowiecki kompozytor.

I znowu muzyka, nowoczesna muzyka sowiecka. Dla mnie, laika, ta muzyka przypominała trochę Szymanowskiego. Ale napewno nie poznałam się. Babom też się podobała. Słuchały, zapatrzone w głośnik.

— A teraz — Ippolit - Iwanow. Tego znacie napewno!

Znali. Zaraz zaczęły się rozmowy. Rozmowy nie umilkły aż do następnej stacji. Jakiś mały przystanek, na którym sporo bab wysiadło. Wsiedli nowi chłopi - robotnicy.

Znowu jazda, znowu radjo gra. Znowu mówi o starych i nowych dziełach sztuki, które, „dobre — zawsze można słuchać, nie obrzydną". Mówi o motywach ludowych zasilających twórczość burżuazyjną. Myślę sobie, czy ten chłop - robotnik rozumie, co do niego mówią. Ma ascetyczną twarz Chrystusa z bizantyjskich płócien. Cienki nos, delikatny profil, olbrzymie — oczy. Delikatny blond zarost na brodzie. Czy on rozumie? Stara się rozumieć — to widać. Ma skupiony wyraz twarzy i zachwyca się śpiewem. Tak. Tu nikt do tłumu się nie zniża. Tu tłum podciągają. Przypomniałam sobie fertyczną panienkę w pociągu P. K. P. Proponowała mi słuchawki. „Mamy nowe płyty — zachwalała, — ostatnie piosenki Własta i tanga Petersburskiego". O „motywach ludowych, zasilających burżuazyjną muzykę" nie było mowy.

Znowu przystanek. Na peronie sprzedawano mleko. Robotnicy kupowali i napełniali niem butelki. Nowa fala ludzi weszła do wagonu. Górne ławki zajmowały dwie i trzy osoby. Trzeba będzie podciągnąć nogi i zrobić miejsce. Tylko, żeby ktoś przyzwoity usiadł. Akurat środkiem wagonu, popychany przez baby, szedł młody chłopak. Przyzwoicie i czysto ubrany.

— Wolne? — zapytał się i wskoczył jak kot.

Nawet nie czekając na ruszenie pociągu, zaczął rozmowę. I on i ja dowiedzieliśmy się wiele ciekawych rzeczy. On — kto ja jestem? Co tu robię? Naprawdę z Polski? I naprawdę byłam i w Paryżu i Berlinie?

— A Grand Hotel? — Mówił dalej chłopak. — Międzynarodowy pociąg sypialny... ot to zobaczyć! I prawda, że u was są bezrobotni, jakże to może być! I taksówki stoją wolne i czekają na pasażerów? I każdy może jechać kiedy chce?

— Każdy kto ma pieniądze.

— No, w Moskwie każdy ma pieniądze. Cóż, 60 kop. kurs. Tylko doczekać się, ot co!

Czy miałam mu tłumaczyć, że te taksówki dla większości warszawiaków są mniej dostępne, niż dla moskwiczanina — moskiewskie? Tłumaczyłam mu tylko, że nic dziwnego, że u nich, w państwie o gospodarce inwestycyjnej, jest brak bezrobotnych. Nie wyglądał na przekonanego.

O chłopcu dowiedziałam się, że ma 18 lat, dowiedziałam się jak się nazywa. Mieszka w Sierpuchowie, 2 czy 3 godziny jazdy od Moskwy. Skończył szkołę, jest robotnikiem - technikiem, pracuje w zakładach kolejowych w Moskwie. Do pracy jeździ raz na dzień, raz na noc. Noc pracy, wolny dzień, wolna noc. Dzień pracy — wolna noc, wolny dzień. Stołują się w fabryce - kuchni. Pokazał mi kartki na chleb. Na czarny — codzień i biały — co drugi dzień. Kartki na mięso i na masło, na tłuszcz. Pokazał mi znaczek ich P. O. S.-u („Bud' gatow k trudu i obaronie"). Teraz będzie zdawać na uniwersytet, jego „zawod" (zakłady) wysyłają go na naukę. Jego ojciec — chłop, umarł. On mieszka u wujka. Właśnie wraca z Moskwy ze służby. Ładnie jest u nich w miasteczku. Kwitną bzy. Noce są teraz ciepłe, nie może się uczyć, tylkoby chodził z kolegami „gulat'". No, tak, idą po koleżanki-robotnice, chodzą po alejach, śpiewają i grają na mandolinach. A on ani na mandolinie grać nie umie, ani śpiewać, ale lubi słuchać. Całą nocby „gulał". A potem pracować nie może, a przecież w zimie był parę razy „udarnikiem". Ale co zrobić. Wiosna!

Wiosna. Znowu był przystanek. Trzeba było nogi rozprostować. Zaufałam walizkę memu przygodnemu przyjacielowi. Wysziam na stację. Stacyjka mała z drewnianym budynkiem stacji kolejowej. Dalej płot a zza płotu wykrzykujące baby proponowały kupno rzodkiewek. I zaraz dalej za płotem las, liściasty, pełen białych brzóz. Deszcze przestał padać. Kapało tylko z drzew. Była już noc, wszedł księżyc. Odurzająco pachniał las.

I dziś, gdy to piszę, wspomnienie tego zapachu, tej małej stacyjki, tej wiosennej nocy, zlało mi się w jedno ze wspomnieniem rozmowy z tym chłopcem-robotnikiem, przyszłym inżynierem. Taki to wiosenny, trochę wilgotny, trochę przejmujący dreszczem, cierpki zapach ma młodzież Związku Sowieckiego. Młodzież, która się uczy, która nie martwi się o brak posad po skończeniu szkół. Młodzież, dla której największą przyjemnością jest spacerować i śpiewać i zdawać na uniwersytet. Młodzież dumna ze swoich kartek na biały chleb, na tłuszcz i mięso. Ze swoich fabryk - kuchni, z tuszów po wyjściu z pracy, z boisk i z „udarnictwa".

Halina Bormanowa

Socjaliści o sytuacji obecnej
Uchwały rady naczelnej

Obradująca w Warszawie w sobotę i niedzielę rada naczelna P.P.S. powzięła szereg uchwał, z których przytaczamy najważniejsze.

W sprawie sytuacji międzynarodowej stwierdzono wzrastające niebezpieczeństwo wybuchu nowej wojny, a o polityce polskiej oświadczono:

„Współczesna atoli zagraniczna polityka Polski „sanacyjnej" popiera hitleryzm i prowadzi tem samem do osłabienia stanowiska Polski. Słabnie sojusz z Francją: budzi się podejrzliwość „Małej Ententy" (obawiającej się rozbioru Czechosłowacji przy pomocy Węgier); wzrasta niepokój Rosji Sowieckiej; zmniejsza się wpływ Polski w Gdańsku. Taka polityka jest szkodliwa tak dla pokoju europejskiego, jak i dla rozwoju Polski niepodległej. Szkodliwość tej polityki ujawniła się wyraźnie na ostatniej Lidze Narodów, gdy delegaci polscy w konsekwencji polityki pro-hitlerowskiej wybrali metody uderzenia w traktaty i w Ligę Narodów."

W polityce wewnętrznej powzięto dwie uchwały, z których pierwsza, omawiając „zupełną izolację sanacji od żywych sił społecznych" i zastosowany wobec tego „kurs na lewo", uznaje go jako „beznadziejne wysiłki". Gorączkowa akcja sanacji w kierunku rozbicia i osłabienia niezależnego ruchu chłopskiego — wywodzi dalej uchwała — „toruje drogi na wieś przedewszystkiem endecji". Dlatego chłopi powinni zająć „jasne antykapitalistyczne i antyobszarnicze stanowisko" i zdecydowanie współpracować z robotnikami.

Druga uchwała dotyczy wspólnego frontu z komunistami. Podkreśla ona, że „podstawowy warunek wspólnych akcyj „wymagałby zaprzestania atakowania P. P. S. metodami oszczerstw i insynuacji, zlikwidowania dywersyjnej metody jaczejek w organizacjach socjalistycznych oraz wyrzeczenia się separatyzmu oraz frakcyjności w ruchu zawodowym" oraz „kładzie stanowczy nacisk na konieczność zachowania pełnej samodzielności politycznej oraz wyłączności decyzji kierownictwa partji".

Odmowa zatem, udzielona komunistom, nie jest bynajmniej tak kategoryczna, jak początkowo donoszono i nie wyklucza bynajmniej utworzenia „wspólnego frontu".

Konwencja kulturalno-naukowa
zawarta z Węgrami

Podpisana w niedzielę konwencja, zmierzająca do zbliżenia intelektualnego między Polską a Węgrami postanawia: 1) organizować misje wzajemnych studjów historycznych; 2) wprowadzić wymianę profesorów i studentów; 3) popierać oraz ułatwiać tłumaczenia najcelniejszych utworów naukowych i literackich obu krajów.

Dla urzeczywistnienia tych zamierzeń powołana będzie komisja mieszana polsko - węgierska, złożona z dwóch podkomisyj, z których jedna urzędować będzie w Warszawie, a druga w Budapeszcie. W skład każdej z tych podkomisyj, które powinny się zbierać przynajmniej raz na rok, wchodzi, jako przewodniczący minister Oświaty, lub jego przedstawiciel, delegat Min. Oświaty, M. S. Z. i przedstawiciel poselstwa drugiej strony.

Specjalny regulamin, ułożony przez podkomisje, określi zasady ich pracy.

Obrady
polsko - łotewskie

WILNO, 23.10. (tel. wł.). Dnia 22 b. m. rozpoczęto w Brasławiu obrady eksporterów meljoracyjnych komisji mieszanej polsko - łotewskiej, z udziałem delegatów Ministerstwa Rolnictwa obu państw. Obradom przewodniczył prezes delegacji polskiej, radca Medyński.

Uczestnicy obrad po konferencji zapoznają się z dotychczasowemi pracami meljoracyjnemi na granicy polski - łotewskiej, które ze strony polskiej prowadzi Wileński Urząd Wojewódzki.

Wiadomości polityczne

AMBASADA W LONDYNIE

Rząd angielski udzielił już agrement dla dotychczasowego delegata polskiego przy Lidze Narodów, p. Edwarda Raczyńskiego. Wobec tego nominacja p. Raczyńskiego na ambasadora Polski w Londynie ma być dokonana w najbliższych dniach.

WYJAZD DO MOSKWY

Wczoraj wyjechali do Moskwy w sprawach służbowych dyrektor Dep. Politycznego M. S. Z. min. Schaetzel i dyrektor Dep. Konsularnego, p. Drymmer.

INWALIDZI U P. PREMJERA

W związku z dekretem, nowelizującym ustawę antyalkoholową, interwenjowała wczoraj u p. premjera Kozłowskiego delegacja Związku Inwalidów wojennych, wśród których zaniepokojenie wywołała przyznana ministrowi Skarbu wolna ręka w powiększaniu ilości koncesyj na sprzedaż wyrobów alkoholowych. P. premjer obiecał inwalidom zwrócić uwagę na to, by przy reorganizacji sprzedaży wyrobów monopolowych nie ponieśli szkody.

WOJEWODA STOŁECZNY

Ponieważ ustąpienie p. Jaroszewicza ze stanowiska wojewody stołecznego uchodzi za rzecz pewną (p. Jaroszewicz, bawiący obecnie na urlopie, ma podobno objąć województwo lubelskie), mnożą się domysły na temat, kto będzie jego następcą. Obecnie wymieniają, jako kandydata na to stanowisko, p. Dziadosza, dotąd wojewodę kieleckiego.

NOWY DEKRET PRASOWY?

„Kurjer Polski" donosi, że w Ministerstwie Sprawiedliwości opracowywany jest nowy dekret prasowy, wprowadzający szereg daleko idących zmian w dotychczasowych uprawnieniach prasy. Jak dotąd, pogłoski na ten temat spotykały się stale z zaprzeczeniem sfer urzędowych. W każdym razie, wobec kończącego się już terminu pełnomocnictw, nowy dekret mógłby się ukazać dopiero po zakończeniu sesji sejmowej, t. j. w roku przyszłym.

MIANOWANIA STAROSTÓW

Dotychczasowy starosta grodzki okręgu Warszawa — Praga został przeniesiony na stanowisko starosty w Toruniu, kierownictwo zaś starostwa Warszawa — Praga objął inspektor administracyjny z Torunia, poprzednio komisarz rządu w Wilnie, p. Wacław Iszora.

Przegląd prasy

Po wizycie węgierskiej

Omawiając wyniki wizyty premjera Goemboesa w Warszawie, „Nasz Przegląd" podkreśla m. in., że w chórze pism sanacyjnych „Kurjer Poranny" powstrzymał się od wszelkich artykułów powitalnych, a o wizycie samej pisze:

„W każdym razie możemy stwierdzić, że wizyta węgierska spowodowała dalsze pogorszenie stosunków polsko - francuskich i przyczyniła się do zadrażnienia stosunków z Jugosławją".

Na marginesie

Dług honorowy

O oryginalnych, a dla stosunków dzisiejszych bardzo znamiennych, następstwach t. zw. długu honorowego (karcianego) donosi „Robotnik":

Do pewnej instytucji państwowej zgłosił się przed kilku dniami jakiś jegomość i przedstawił upoważnienie, podpisane przez kierownika tej instytucji, bardzo poważnego działacza obozu „sanacyjnego" do podjęcia sumy 40 tys. zł.

Kasjer zdziwiony osobliwą formą zlecenia, odmówił wypłacenia pieniędzy, powołując się na jego niewłaściwą formę.

Wówczas osobnik ten wszczął awanturę i zagroził kasjerowi konsekwencjami. Telefonicznie zapytano wystawcę zlecenia, czy podpis na upoważnieniu jest oryginalny. Okazało się, że upoważnienie do odbioru wystawione zostało w okolicznościach dosyć dziwnych, gdyż w jednym z lokalów klubowych, po kolacji, obficie zakrapianej alkoholem; 40 tys. zł. jegomość ów wygrał w karty.

Do zrealizowania upoważnienia nie doszło. Okazało się, że osobnik, który wygrał pieniądze, doszedł do wygranej w sposób sprzeczny z przepisami, obowiązującemi w towarzyskiej grze hazardowej. Posiadacz upoważnienia zapowiada jednak wystąpienie na drogę sądową.

No, dobrze. Ale gdyby przegrana nie nastąpiła „w sposób sprzeczny z przepisami, obowiązującemi w towarzyskiej grze hazardowej", to upoważnienie byłoby zrealizowane?

Bandyci w mundurach policji

Zrabowali przeszło 50.000 zł.

ŁÓDŹ, 23.10. — Przed kilkunastu dniami dokonano w Łodzi zuchwałego napadu bandyckiego na potajemny prywatny bank Łai Traube, przy ul. Piotrkowskiej 22. Napad ten postawił na nogi policję łódzką. która wdrożyła śledztwo. Obecnie wszyscy uczestnicy napadu zostali schwytani przez policję warszawską, która podała prasie następujące informacje:

We wrześniu r. b. policja śledcza w Warszawie zdemaskowała bandę kolporterów fałszywych 20-to, 10-cio, 5-cio i 2-złotowych monet. W związku z tem osadzono w więzieniu 26 osób, 40 zaś osób zostało oddanych pod dozór policji.

W toku dochodzeń, poddani zostali obserwacji znani fałszerze: Paweł Gromberg vel Grombka (pseudo „Pawełek“) z Łodzi, Kazimierz Sobierajski oraz Wacław Jastrzębski, wielokrotnie karany więzieniem między innemi w Moskwie, Pradze Czeskiej, Starogardzie, Brodnicy. Wymienieni „zawodowcy“ wyjechali z Warszawy do Łodzi i tam dokonali, niesłychanej afery. zaopatrzywszy się w papier, koperty i teczki, pieczątkę lakową z literami „U. S.“ (Urząd Skarbowy) i umundurowanie dla oficera policji (palmetki i galon srebrny podkomisarza).

Trójka fałszerzy zamieszkała u niejakiego S. Horowicza w Łodzi (Gdańska 37), który był im pomocny w aferze.

Następnego dnia, po przyjeździe do Łodzi, Sobierajski, występujący w charakterze naczelnika urzędu skarbowego, Jastrzębski w mundurze komisarza policji i Gromberg jako sekretarz udali się do Łai Taube (Piotrkowska 22), która prowadziła potajemny bank.

W mieszkaniu Taube znajdowało się kilkanaście osób, gdy wkroczyli mniemani przedstawiciele władzy, okazując fałszywy nakaz rewizji. Wszyscy byli tak zaskoczeni niespodziewaną rewizją, że nikomu nie przyszło na myśl oponować, ani też sprawdzić autentyczność nakazu.

Sprytni oszuści przeprowadzili osobistą rewizję obecnych i zabrali gotówką 4.000 złotych, 55.000 lei rumuńskich, 4.850 fr. franc., 100.000 koron czeskich, 400 dolarów oraz 1.500 marek niemieckich. Nakazawszy przelęknionej Traube zgłosić się nazajutrz do urzędu skarbowego, fałszywi przedstawiciele władzy opuścili mieszkanie Taube.

Bezczelny rabunek przyśpieszył zlikwidowanie bandy ,ale Sobierajskiemu udało się zbiec. Zatrzymano go dopiero kilka dni temu w Warszawie. Sobierajski usiłował popełnić samobójstwo, a właściwie symulował chęć odebrania sobie życia, ale przeszkodzono mu.

Sobierajski znajduje się w więzieniu. Pieniądze, zrabowane u Łai Traube zdołał tak dokładnie ukryć, że znaleziono zaledwie 2 tysiące złotych, złożonych w PKO na nazwisko jego kochanki.

Czy było zniesławienie
Prokuratorji Generalnej?

Wkrótce w Sądzie Grodzkim 12 oddziału znajdzie się sprawa o zniesławienie Prokuratorji Generalnej. Oskarżeni zostali dwaj adwokaci warszawscy, pp. Nadratowski i Szyszkowski.

Proces adwokatów jest echem głośnego sporu spadkobierców gen. Tyszkiewicza ze skarbem państwa o zwrot puszczy Swisłockiej.

Kiedy po wydaniu wyroku przysądzającego spadkobiercom gen. Tyszkiewicza Puszczę Swisłocką doszło do wykonania wyroku, skarb państwa odmówił zwrotu majątku. Wyrok więc wykonany został w drodze przymusowej —przy pomocy komornika. Był to bodaj pierwszy wypadek zastosowania przymusu w stosunku do skarbu państwa.

W toku rozprawy doszło do incydentu, który stał się powodem wytoczenia pełnomocnikom spadkobierców gen. Tyszkiewicza, adwokatom Nadratowskiemu i Szyszkowskiemu, procesu o zniesławienie. W jednym z pism procesowych, sporządzonych przez adwokató przytoczono jako źródło prawa i porządku publicznego VII przykazanie boskie. Zwrot ten prokuratorja zakwalifikowała jako zniesławienie, dowodząc, że obrońcy chcieli w ten sposób dać do zrozumienia, że władze państwowe nie przestrzegają VII przykazania.

Obecnie przeciwko adwokatom sporządzono akt oskarżenia, który skierowano do Sądu Grodzkiego.

Echa akcji antyfaszystowskiej
komunistów i cekawistów

Podczas porcesu komunistycznego, jaki rozważał dzisiaj Sąd Okręgowy, wypłynął sensacyjny szczegół, dowodzący, że pomiędzy partją komunistyczną w Polsce a PPS-CKW istnieją jakieś kontakty. Jak wiadomo, pomiędzy socjalistami a komunistami toczy się zajadła walka, toteż ujawnienie kontaktu na przewodzie sądowym było prawdziwą niespodzianką dla wszystkich.

Był to proces Sury Dyzenhaus i Benjamina Zylberberga, oskarżonych o przynależność do partji komunistycznej i działalność wywrotową. W sierpniu r. b. zwołane zostało zebranie delegatów komunistycznych i socjalistycznych celem omówienia wspólnej akcji antyfaszystowskiej. Zebranie odbywało się w lokalu PPS-CKW na Żoliborzu.

Z ramienia partji komunistycznej zjawili się Dyzenhaus i Zylberberg. Obradujący zapomnieli zamknąć okna, a ponieważ lokal mieścił się na parterze, przechodzący wówczas przypadkowo policjant zainteresował się zgromadzeniem kilku osób. Nieznacznie więc podsunął-się pod okno i słyszał przemówienia delegatów. Sura Dyzenhaus wygłosiła właśnie podburzającą mowę, wobec czego policjant postanowił zareagować i wkroczył na zebranie, aresztując prelegentkę i Zylberberga.

Na przewodzie sądowym oskarżeni nie przyznali się do winy, a Dyzenhaus tłumaczyła się, że przemówienie jej nie zawierało cech przestępstwa. Sąd Okręgowy skazał Dyzenhaus i Zylberberga po roku więzienia.

Z kraju

ŁÓDŹ

Bezpłatna szkoła. W tych dniach odbyła się w Łodzi konferencja organizacyj oświatowych, społecznych i zawodowych w kwestji bezpłatnego nauczania w szkołach powszechnych. Po szeregu wygłoszonych referatów, postanowiono zwrócić się z odpowiednią rezolucją do p. premjera i ministra Oświaty, ponadto zaś zapowiedziano szerzenie specjalnej akcji na terenie organizacyj przeciwko zamiarom pobierania opłat.

Matka-zbrodniarka. Przy ul. Zgierskiej 23 niejaka Wygodzka, żona kupca, w obawie przed śmiercią głodową otruła swego kilkumiesięcznego synka, następnie sama napiła się kwasu solnego w zamiarze samobójczym. Wygodzką w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Smutny plon bezrobocia. A. Mokulski, l. 57, właściciel zakładu krawieckiego, wyskoczył z okna mieszkania z 3 piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa była nędza i brak zamówień w warsztacie.

KATOWICE

Przemytnicy kokainy w więzieniu. Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Ostrowie aresztowano w Katowicach niejakiego Pola z Szopienic, Czerniawskiego z Krotoszyna i Bąka z Szarleja. Będą oni przesłani do Ostrowia, oskarżeni o masowy przemyt kokainy z Niemiec na Śląsk.

POZNAŃ

Ucieczka kieszonkowca. Adwokat Glücksmann, jadąc pociągiem na linji Jarocin — Ostrów, został okradziony przez złodzieja, który zabrał mu portfel z gotówką i dokumentami. W czasie kradzieży kieszonkowca ujęto. Jednak podczas postoju pociągu w Ostrowie złodziejaszek uciekł, zostawiając dowód osobisty wystawiony na nazwisko Bolesława Sawczuka z Warszawy. Śledztwo policyjne ustaliło, że kieszonkowcem jest niejaki Tadeusz Łowiński, a znaleziony przy nim paszport na nazwisko Sawczuka pochodził z kradzieży.

LWÓW

Podkop do sklepu jubilerskiego. Do sklepu jubilerskiego przy ul. Akademickiej 4 podkopali się w niedzielę włamywacze i gdy przystąpili do rabunku, zostali spłoszeni przez właściciela, który przypadkowo znalazł się przed swoim sklepem.

ZAWIERCIE

Mimowolny zabójca. Dnia 21 b. m. gajowy lasów państwowych, Władysław Filipczyk, czyszcząc nabity rewolwer, spowodował wystrzał, trafiając żonę swą, która została zabita. Po mimowolnej zbrodni Filipczyk udał się na posterunek i zameldował o wypadku.

WILNO

Tragiczny epilog rewizji. Posterunkowy policji, Raube, przeprowadzając rewizję u handlarza bydła, Izraela Gileńskiego, zajmującego się nielegalnym ubojem bydła, spotkał się z czynnym oporem ze strony Gileńskiego, wobec czego w obronie własnej wydobył rewolwer i strzelił. Gileński wskutek rany postrzałowej zmarł.

Zgon profesora. Po dłuższej chorobie zmarł w Wilnie prof. Stefan Hłasko-Hłasek, który był jednym z nielicznych uczonych polskich, zajmujących się biofizyką i meteorologją. W swoim czasie ś. p. prof. Hłasko-Hłasek był dyrektorem Państw. Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Człowiek - zwierzę
odgryzł język narzeczonej

WILNO, 23.10 (tel. wł.). W miejscowości Wołokumpni pod Wilnem Antoni Kaszkin, przekonany o niewierności swej narzeczonej, niejakiej Masówny, wszczął z nią kłótnię, w trakcie której ścisnął ją za gardło tak silnie, że wysunął się jej język.

Rozbestwiony Kaszkin odgryzł wówczas Masównie kawałek języka. Ofiarę zwierzęcego czynu odwieziono w stanie ciężkim do szpitala, gdzie Masównę poddano operacji, celem uratowania mowy. Kaszkin został aresztowany.

Sport

Piłka nożna

Zwycięstwo Ruchu nad Cracovią zadecydowało już ostatecznie o mistrzostwie drużyny śląskiej. To też pozostałe mecze interesują wszystkich przedewszystkiem ze względu na spadek z ligi.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się mecze następujące: w Warszawie Warszawianka — Polonia, w Poznaniu Podgórze — Warta, w Łodzi Ł. K. S. — Wisła, w Krakowie Ruch — Garbarnia i Pogoń — Cracovia. Szczególnie doniosłe jest spotkanie warszawskie. Zwycięstwo Warszawianki przekreśli zupełnie nadzieje Polonji na pozostanie w lidze. Natomiast remis lub zwycięstwo sympatycznych polonistów pozostawią w dalszym ciągu kwestję otwartą. Nie bez znaczenia jest też mecz poznański. Przegrana Podgórza, przy równoczesnem zwycięstwie Polonji, mogłaby bowiem zdecydować o degradacji drużyny krakowskiej.

CIEKAWE INOWACJE W PIŁKARSTWIE FRANCUSKIEM

Francuski związek piłkarski wprowadził ostatnio ciekawe inowacje w przepisach piłkarskich. Mianowicie gracz usunięty przez sędziego z boiska w czasie meczu o mistrzostwo, spotkania międzymiastowego lub międzynarodowego, musi natychmiast po meczu skierować do Związku raport z podaniem szczegółów i motywów. które spowodowały usunięcie go z boiska. Zamiast raportu gracz może również stawić się na zebraniu Wydziału Gier i Dyscypliny i ustnie wyjaśnić powody usunięcia go z boiska. System ten daje w ten sposób graczowi możliwość obrony, podczas gdy w innych państwach podstawą obrad Wydziału Gier i Dyscypliny jest jedynie raport sędziego, który z natury rzeczy jest jednostronny.

Reforma ta znalazła przychylne przyjęcie w Belgji i Holandji.

CRACOVIA ODMŁADZA SWĄ DRUŻYNĘ

Znani piłkarze Cracovii Cebulak i Rusin otrzymali zwolnienie z klubu w związku z reorganizacją sekcji piłkarskiej Cracovii i odmłodzeniem drużyny.

MISTRZ NIEMIEC CHCE 16.000 ZŁ. ZA WYSTĘP W POLSCE

W swoim czasie Ruch śląski zwrócił się do mistrza Niemiec Schalke 04 z propozycją rozegrania dwóch spotkań na Śląsku. Schalke przyjął propozycję, ale zażądał za te mecze 8.000 mk. niem. (przeszło 16.000 zł.). Ruch naturalnie nie mógł się zgodzić na podobnie wygórowane żądanie i w tej sprawie wysłał list do „Führera“ sportu niemieckiego von Tschammer und Ostena.

PIŁKARSKA KLASA A WARSZAWY

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego wyniki były następujące: Legja — AZS 2:2, Pwatt — Polonia 4:1, Warszawianka — Świt 1:0, Orkan — Orzeł 2:1, Skoda — Barkochba 3:0, valkover, Sarmata — Hapoel, 9:1, Marymont — Czarni 1:0, Skra — Eletkryczność 2:1.

POLONIA BYDGOSKA ZWYCIĘŻA NIEMIECKĄ HERTHĘ 3:1

Bydgoski klub sportowy Polonia bawił w Pile, gdzie rozegrał mecz piłkarski z niemiecką drużyną Herthą, bijąc ją 3:1. Polacy prowadzili 3:0.

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE SZCZYPIORNIAKA W WARSZAWIE

W najbliższą niedzielę dn. 28 b. m. na stadjonie Wojska Polskiego odbędzie się pierwszy międzynarodowy mecz szczypiorniaka pomiędzy dwoma akademickiemi zespołami Akademische Sportverein i AZS — Warszawa. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, Niemcy bowiem przedstawiają najwyższą klasę w tej dziedzinie sportu.

Pierwsze spotkanie rozegrane w niedzielę w Krakowie z Cracovią, zakończyło się, jak wiadomo, wynikiem 7:6 dla drużyny niemieckiej.

Boks

PRAWIE 3.000 DOCHODU DAŁ MECZ POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

Rozegrany niedawno mecz bokserski Polska — Czechosłowacja według obliczeń skarbnika dał przeszło 2.800 zł. czystego zysku. Zyskiem tym podzieliły się Warszawski Okręgowy Związek Bokserski (organizator meczu) i Polski Związek Bokserski.

IRLANDSCY BOKSERZY NIE PRZYJADĄ DO POLSKI

Przed kilku dniami Skoda otrzymała list od Irlandzkiego Klubu Bokserskiego z propozycją rozegrania meczu w Warszawie. Skoda nie przyjęła propozycji ze względu na zbyt wysokie koszta związane z przyjazdem tej drużyny.

LEGJA BIJE SKRĘ W BOKSIE

W towarzyskim meczu bokserskim Legja pokonała Skrę w stosunku 5:3. Rozegrano jedynie 4 spotkania, które stały na dość niskim poziomie.

Hokej

CRACOVIA JEDZIE DO BERLINA

Hokejowa drużyna Cracovji wyjeżdża w początkach grudnia do Berlina, celem rozegrania dwóch spotkań z miejscowemi drużynami.

Będzie skórobranie.

10-LECIE P. Z. H. L.

W nadchodzącym sezonie, Polski Związek Hokeja na Lodzie obchodzić będzie uroczystość 10-lecia istnienia Związku, PZHL powstał bowiem przed 10 laty w Warszawie. Założycielami jego były cztery kluby stołeczne: Polonia, AZS, WTW i Warszawianka.

L. atletyka

HOECKERT NASTĘPCĄ NURMIEGO

W Finlandji pojawił się ostatnio młody rewelacyjny biegacz Hoeckert, który jest uważany za następcę Nurmiego. W ostatnich 2-ch miesiącach Hoeckert osiągnął następujące czasy: 1.500 m. — 3:52, 3.000 m. — 8:26,2, 5.000 m. — 14,41,9.

NAJBARDZIEJ WYSRUBOWANY REKORD ŚWIATA

Znane belgijskie pismo sportowe „Les Sports”, pisząc o świetnym rekordzie Walasiewiczówny na 200 m. w Japonji stwierdza, że czas przez nią osiągnięty 23,8 sek. jest najbardziej wyśrubowanym rekordem świata, uzyskanym przez kobietę. Pismo uważa, że żadnego istniejącego rekordu światowego nie można porównać z tym fantastycznym wynikiem.

C. atletyka

MISTRZOSTWO WARSZAWY W ZAPASACH

W niedzielę rozegrane zostały dwa dalsze mecze zapaśnicze o drużynowe mistrzostwo Warszawy.

W kl. B. Elektryczność pokonała Legję 12:10.

W kl. A Legja wygrała ze Skrą 17:7.

O defraudację 40.000 zł.
Proces sekretarza komisji klinicznej U. J.

KRAKÓW, 23. 10. — Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczął się wczoraj głośny proces Władysława Budzisza i towarzyszy, oskarżonych o defraudację przeszło 40.000 zł. z kasy komisji klinicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, utworzenie oszukańczej spółdzielni kredytowej, zorganizowanie szajki fałszerzy pieniędzy i o przemyt gumowych rękawiczek lekarskich. Obok Budzisza na ławie oskarżonych zasiedli Wolf Pernetz, Zofja Łazarska i Marjan Kotarba.

Budzisz pracował w komisji klinicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w charakterze sekretarza. Miał pensję 170 zł. miesięcznie. W rozmaity sposób starał się o zdobycie jakichś nowych dochodów. Na początku 1931 r. umyślił zorganizować podczas świąt wielkanocnych misterjum na Wawelu. Nie mając odpowiednich funduszów, pieniądze „pożyczył“ z kasy klinicznej. Impreza przyniosła deficyt. Wówczas Budzisz postanowił ratować się i z imprezą pojechał do Katowic, lecz i tam nie powiodło mu się. W ten sposób Budzisz rozpoczął karjerę przestępcy.

Zapytany przez przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzutów zawartych w akcie oskarżenia, Budzisz oświadczył, że posuwał się tylko do malwersacyj pieniężnych.

Przesłuchanie Budzisza zajęło sądowi całe wczorajsze posiedzenie.

Przemytnicy „brendki“
stoczyli walkę ze strażą graniczną

CZĘSTOCHOWA, 23.10 (tel. wł.) W powiecie lublinieckim nocą natknęła się olbrzymia banda częstochowskich przemytników, którzy przenosili około 200 kg. „brendki“, na straż graniczną. Strażnicy usiłowali zatrzymać przemytników i na tem tle wywiązała się obustronna strzelanina, w której wyniku zostali ranni dwaj szmuglerzy: Henryk Żebrowski i Antoni Morzyk, który otrzymał ranę postrzałową brzucha.

Przemytnicy poddali się i zostali aresztowani. Rannych przewieziono do szpitala, a towar skonfiskowano w całości.

Zakończenie strajku
w fabryce „Peltzery“

CZĘSTOCHOWA, 23.10. (tel. wł.). Trwający od 7-miu tygodni strajk w fabryce „Peltzery“ zakończył się nareszcie. Po konferencji w Inspektoracie Pracy, trwającej cały dzień, przyjęto projekt umowy kompromisowej, która głosi, że nikt nie może być zwolniony z pracy za udział w strajku. 20 robotników, których zwolniono, podlega redukcji dopiero po 14-dniowem wypowiedzeniu, 46 robotników z sortowni zostanie po dwóch miesiącach przyjętych do pracy, 145 robotników z wydziału płóczkarni i czesankowego będzie pracowało 3 tygodnie, a po 1-miesięcznej przerwie zostaną znowu przyjęci.

Fabryka będzie czynna 6 dni, przyczem robotnicy będą podzieleni na dwie zmiany, z których jedna i druga będą pracowały 3 dni w tygodniu. Ponadto zostaną przeprowadzone wybory delegatów fabrycznych. Strajkujący proszą o przyjazd głównego inspektora pracy, p. Klotta, który przyczyniłby się do ostatecznego załatwienia niektórych spraw.

Po przyjęciu umowy strajkujący robotnicy w liczbie około 1.000 opuścili fabrykę.

Kronika sądowa

PRZEMYT CZERWOŃCÓW

Warszawa. — Proces Selcowskiego, b. funkcjonarjusza M. S. Z., Witwickiego i Olszewskiego, skazanych w Sądzie Okręgowym za przemyt sowieckich czerwońców, zakończył się wczoraj w Sądzie Apelacyjnym wyrokiem uniewinniającym wszystkich oskarżonych.

HANDLARZE ETERU

Warszawa. — Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa o nielegalny handel eterem, który masowo wywożony jest na prowincję. W niektórych wsiach chłopi nałogowo piją eter, dostarczany im przez handlarzy warszawskich. Na trop szajki trucicieli wpadła policja przed rokiem, aresztując trzech dostawców narkotyku: Melenera, Sponera i Wymysła.

Do apteki Wendy zgłaszał się co pewien czas młody człowiek z receptą apteki Lipińskiego w Karczewiu i kupował większe ilości eteru. Pewnego dnia zwrócono uwagę, że recepta napisana jest nieortograficznie, wobec czego sprawdzono, czy istnieje apteka w Karczewiu. Przekonano się, że w miasteczku nigdy nie było żadnej apteki. W toku śledztwa stwierdzono, że zakupiony eter sprzedawano chłopom po wsiach zamiast wódki.

Wyrok na hadlarzy eterem ogłoszony będzie niebawem.

FAŁSZERZE SOLI

Katowice. — Abram i Mojżesz bracia Laskierowie z Katowic oskarżeni zostali o niewykupienie świadectwa przemysłowego i bezprawne trudnienie się handlem ze szkodą dla Skarbu Państwa. Ponadto braci oskarżono o systematyczne oszustwa, polegające na tem, że do soli jadalnej dosypywali sól przemysłową i mieszankę sprzedawali, jako zwykłą sól stołową.

Sąd odroczył rozprawę, gdyż Laskierowie utrzymywali, że handel prowadzili legalnie, na mocy świadectwa przemysłowego firmy „Blumer“. Na tę okoliczność postanowiono wezwać świadków.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Kraków. — W Sądzie Wojskowym rozpoczął się proces sierżanta 20 p. p., Tadeusza Zajączkowskiego, oskarżonego o zabójstwo żony przyjaciela. Przed kilku laty Zajączkowski poznał żonę sierż. Babińskiego. Znajomość przerodziła się w stosunek miłosny, trwający dłuższy czas, lecz Babińska zaczęła wkrótce zdradzać nietylko męża, ale i kochanka. Zajączkowski próbował groźbami zatrzymać ją przy sobie, a gdy to mu się nie udało, w marcu r. b. strzelił do Babińskiej, która zmarła z odniesionej rany.

Proces Zajączkowskiego rozpatrywany jest przy drzwiach zamkniętych.

NOWY PROCES RUDROFA

Lwów. — Niedawno donosiliśmy o sensacyjnym procesie ziemianina Rudrofa, oskarżonego o nadużycia podatkowe. Oprócz tego procesu Rudrof oczekuje jeszcze na inny, za nadużycia na szkodę wspólników majątku Brody. Ziemianin oskarżony jest o przywłaszczenie dochodów, należących do wspólników. Do rozprawy sprowadzono szereg akt i dokumentów. Rudrof przebywa od kilku miesięcy w więzieniu.

Wypadki i kradzieże

POŻAR TRAMWAJU

Przed domem Nowy Świat 6 (gdzie mieści się III oddział straży ogniowej), wskutek krótkiego spięcia przewodników elektrycznych, wynikł pożar w wagonie tramwajowym linji „2” (Nr. 100). Zapaliły się górne przewody, a następnie dach. Na miejsce wybiegli strażacy z gaśnicami, którzy pożar w zarodku ugasili.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

23-letnia Zofja Zalewska, bez zajęcia (Mazowiecka 5), napiła się spirytusu denaturowanego.

— 19-letni Hipolit Mańkowski, bez zajęcia (Jagiellońska 21), wskutek braku pracy, napił się esencji octowej przy ul. Szerokiej.

— 19-letnia Zofia Nawrocka, pracownica domowa (Bugaj 3), otruła się jodyną.

— 19-letni Stnisław Szczygielski, malarz (Zamojskiego 35), będąc pijany, otruł się kwasem solnym.

WYPADKI KOLEJOWE

Na stacji Jabłonna, dostał się pod pociąg 20-letni Leon Tarwacki, bez zajęcia (Nowy Dwór). Koła wagonów zmiażdżyły mu lewy bark i podudzie. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu św. Ducha.

— Na ul. Radzymińskiej, pod pociąg kolejki mareckiej, dostał się 14-letni Stanisław Walczak, uczeń (Radzymińska 130). Koła wagonów zmiażdżyły chłopcu lewe podudzie. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Papuzia polityka

Druga strona medalu

W ciągu 4-ch lat spadek małżeństw o 25.589

Kilka dni temu podaliśmy wiadomość i projekcie wprowadzenia u nas podatków od kawalerów i małżeństw bezdzietnych oraz od małżeństw, posiadających niewielką ilość dzieci. Informacja wywołała ogromną sensację.

WYDAJE SIĘ...

Sama zasada projektowanych podatków wydaje się słuszna. W interesie narodu i państwa leży, aby życie społeczne opierało się na silnych, pewnych wiązadłach. Jednem z najsilniejszych spoideł jest bezprzecznie rodzina. Dalej państwu zależy na zwiększaniu liczby obywateli oraz na tem, aby ci nowi obywatele byli wychowani w sposób właściwy, a to znów stać się może za sprawą rodziny. Wobec spadającej ilości zawieranych małżeństw i zmniejszającej się liczby dzieci w rodzinie, wydaje się rzeczą wskazaną, aby państwo wywierało pewne presje, chociażby w drodze nacisku fiskalnego, celem poprawienia obecnego stanu rzeczy. Ponadto wydaje się, że kawalerowie lub małżeństwa bezdzietne, jako lepiej sytuowane, większą część dóbr powinny oddawać na cele ogólne. Projektowany podatek wydaje się zatem słuszny społecznie i gospodarczo.

9,6 — 8,3.

Jak wygląda jednak rzeczywistość? Istotnie liczba zawieranych małżeństw spada u nas przerażająco. W latach 1928 — 1929 wynosiła ona 9,6 na 1.000 mieszkańców średnia za rok 1933 wynosi 8,3, co w liczbach stanowi różnicę o 25.589 małżeństw! (rok 1933 w stosunku do 1929 r.).

Podobnie jest z przyrostem naturalnym. gdy w r. 1930 wynosił 17 na 1.000 mieszkańców, w r. 1933 spadł do 12,3. Są to liczby wiele mówiące. Środki zaradcze, zapobiegawcze, niedopuszczające do dalszego pogarszania się sytuacji są konieczne. Ale jakie środki? Czy nacisk fiskalny jest wskazany?

PÓŁTORA DZIECKA NA RODZINĘ.

Sięgnijmy do przyczyn. Dlaczego ilość zawieranych małżeństw spada, dlaczego ilość dzieci ogranicza się tak dalece, że średnio na rodzinę inteligencką w Polsce wypada 1 i pół dziecka? Niewątpliwie wielką rolę odgrywa tu nastawienie psychiczne społeczeństwa. Jednakże mimo działania rozkładowej propagandy żydowskiej „życia wyzwolonego i ułatwionego" oraz „regulacji urodzin" i „świadomego macierzyństwa", zdrowe, naturalne instynkty nie zostały zabite i działają.

Co więc wpływa hamująco? Warunki ekonomiczne, które są fatalne i pogarszają się, jak dotąd z dnia na dzień.

WYŻYWIĆ — ODZIAĆ — ZAPEWNIĆ PRZYSZŁOŚĆ.

Zakładając rodzinę trzeba mieć pewność, że zdoła się ją wyżywić i odziać. Czy tą pewność mają obecnie pracownicy. Nie! Skala wynagrodzeń jest niesłychanie niska, dla rozpoczynających pracę wprost śmieszna. O stałem, pewnem zajęciu, w jakiejkolwiek dziedzinie, trudno marzyć. W tych warunkach, człowiek mający jakie takie poczucie odpowiedzialności nie zdecyduje się na małżeństwo. Nic dziwnego, że wiek kobiet, wstępujących w związki małżeńskie oscyluje między 25 — 28 latami, a mężczyzn koło 30 roku życia, choć wiadomo, że kobieta najpóźniej do lat 25 powinna mieć pierwsze dziecko, a mężczyzna zawierać małżeństwo przed 30 rokiem.

Zresztą wiadomo, że wobec niskich płac obecnych, a często i bezrobocia ojców rodzin, właśnie kawalerowie ponoszą ciężar utrzymania całej często wieloosobowej rodziny własnej, a małżeństwa właśnie dla tego nie mają dzieci, że nie miałoby ich za co wyżywić i odziać.

„DODATEK DO PODATKU..."

Czy byłoby więc społecznie sprawiedliwe, a ekonomicznie słusznie by tych właśnie kawalerów i te małżeństwa (a takich jest około 90 procent) obarczać podatkiem nowym, czy to samodzielnym, czy tylko progresywnym dodatkiem do podatku od dochodu? Wydaje się, że nie. Ekonomicznie byłoby to dużym błędem, a społecznie nie poprawiłoby sytuacji, komplikując ją raczej, a nie upraszczając. Dochodowość tego podatku stoi także pod znakiem zapytania, przecież cel fiskalny musi być w tym wypadku na drugiem miejscu.

NIEMCY I WŁOCHY?

Na to wszystko mogą zwolennicy nowych obciążeń podatkowych i inicjatorzy projektu powiedzieć: skoro przytoczone powyżej argumenty mają pewną dozę słuszności, to dlaczego w krajach, które tak dbają o socjalno - ekonomiczną równowagę, jak np. Włochy faszystowskie, czy Niemcy narodowo - socjalistyczne zastosowano właśnie metodę nacisku fiskalnego?

Słusznie, z małem zastrzeżeniem. Włochy i Niemcy przystosowały całą swoją politykę ekonomiczną do potrzeb życia narodowego i postulatów politycznych. Stosując metodę ograniczonego nacisku fiskalnego, celem podniesienia skali zawieranych małżeństw, jak również skali przyrostu naturalnego ludności, postarały się o stworzenie możliwości spełnienia tych zadań. O to właśnie chodzi: o możliwości. Tych możliwości u nas niema i nic w tym kierunku się nie robi, aby je stworzyć.

AKCJA POMOCY

W Niemczech naprzykład istotnie nakłada się podatki na kawalerów i bezdzietne małżeństwa, ale jednocześnie zapewnia się głowom rodzin pracę, wyższą skalę zarobku, zmniejszenie opłat za wiele świadczeń, zmniejsze podatków, szereg ulg (na kojejach, kolejkach, w uzdrowiskach, na wystawach, imprezach rozrywkowych i t. p.), daje się pożyczki długoterminowe na zagospodarowanie i t. p. — słowem, państwo czyni wszystko, aby obywatelowi umożliwić wstąpienie w związki małżeńskie i trwanie w nich.

Niemcy nie mogly się pogodzić z tem, jak było do niedawna, aby w samym Berlinie było więcej psów niż niemowląt, aby bezrobotni porzucali rodziny, a całe życie społeczne rozprzęgało się od wewnątrz.

PRZECIW PRZYWILEJOM OJCÓW RODZIN

Znany ekomista polski prof. A. Krzyżanowski jest przeciwny przywilejom dla ojców licznych rodzin. Rozwój życia ekonomicznego powinien niszczyć etatyzm i fiskalizm, przywracając swobodę obrotu i przeprowadzając zmniejszenie świadczeń na rzecz państwa, tak, aby dochód społeczny zwiększał się, a tem samem by podnosiła się skala zamożności całego społeczeństwa. Wówczas bez sztucznych środków, bez przywilejów zjawiska populacyjne będą miały przebieg pomyślny. (Ekonomiczne podstawy rodziny Józef St. Czarnecki).

Teza niewątpliwie słuszna. Ale tego rodzaju działalność możliwa jest tylko wtedy, kiedy w odniesieniu do całości życia gospodarczego można zastosować środki jednolite, kiedy działanie tych środków jest normalne. Dziś jednak w okresie przejściowym trzeba, chcąc utrzymać tempo rozwoju, chcąc nie dać się wyprzedzić innym, uciekać się do środków specjalnych. Jednym z nich, pośrednim, jest nacisk fiskalny. Jeżeli jednak w zakresie omawianego zagadnienia, wejdzie się już na tę drogę, trzeba rozumieć treść dążenia i nie można powiedziawszy A cofać się przed powiedzeniem B. Próba, podjęta w celu li tylko, przysporzenia skarbowi dochodów może mieć skutki daleko idące, ale niepożądane.

Można się zgodzić na zastosowanie, nawet daleko idącej presji, ale tylko łącznie z dalszem jednoczesnem uzupełnieniem planu przez zastosowanie ulg i zapewnienie pomocy i poparcia dla żonatych i dla rodzin, posiadających znaczną liczbę dzieci.

Natomiast przeciw nowemu pomysłowi, który będzie wyłącznie nowem źródłem dochodu, jako pomysłowi, pozbawionemu podstaw, krzywdzącemu, ekonomicznie szkodliwemu, wypowiadamy się stanowczo.

Pożyczki na 63 procent rocznie!

60 tysięcy złotych dochodu z groszaków

Zajęliśmy się sprawą licytacyj i lombardów. Ludność ubożeje coraz bardziej. Korzystanie z lombardu staje się jednym z przejawów codziennego życia wielkiej ilości ludzi, szukających pożyczki, jakiejś pomocy. Z lombardu korzystają niemal wyłącznie ludzie naprawdę ubodzy. Toteż nie można się zgodzić, aby stał on się źródłem wyzysku, zamiast źródłem pomocy.

Jednak dziś stosunki w tej dziedzinie przedstawiają wiele do życzenia. Na innem miejscu piszemy o skandalicznym systemie sprzedaży rzeczy bez zawiadomienia właściciela, oraz o krzywdzącym sposobie licytowania, z którego korzystają rozmaite zawodowe hieny licytacyjne i kombinatorzy.

Poza temi ogólnemi błędami, lombardy wchodzą niekiedy zupełnie wyraźnie na drogę nadużyć. Oczywiście, nie wszystkie i nie wszędzie. Jak jednak przedstawiają się stosunki, szczególniej na prowincji, postaramy się zobrazować na przykładzie.

Oto, co pisze w tej sprawie jeden z dzienników wileńskich („Kurjer Wileński"):

„Lombard, zwany w Wilnie „miejskim", nie posiada własnego kapitału. Wypożyczył natomiast około 600 tysięcy złotych od Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna i płaci jej 7 proc. rocznie — t. j. około 42 tysięcy złotych. Do chwili obecnej wydał swoim klientom pod zastaw najprzeróżniejszych rzeczy przeszło 500 tysięcy złotych i pobiera od nich po 20 procent rocznie, t. j. przeszło 100 tysięcy złotych. Teoretycznie ma więc z wypożyczonych od K.K.O. i w puszczonych w ruch pieniędzy dochód w wysokości 60 tysięcy złotych rocznie. Praktycznie jednak sumę tę pochłaniają koszta administracyjne, inwestycyjne i t. p. Lombard jest właściwie agendą magistratu, ma jednak pewną autonomję. Zasadniczo pobiera rocznie 18 i pół procent, dochodzą do tego opłaty manipulacyjne itp. — w wysokości półtora procentu — razem więc 20 procent. Odpowiednia ustawa, jak wiemy, nie pozwala lombardom pobierać więcej, niż 18 i pół procent rocznie zasadniczego procentu; wogóle zaś normalny koszt kredytu nie może przekroczyć 24 proc. rocznie. Wyższa norma kwalifikuje się jako lichwa i jest karalna sądownie. Jak widzimy „lombard miejski" w stosunku do ustawy jest w zupełnym porządku.

Czy lombard nie mógłby obniżyć stopy procentowej?

W odpowiedzi posłyszałem, że obsługa pożyczek lombardowych coraz bardziej drożeje, ponieważ maleje przeciętna suma pożyczki. Małe pożyczki nie są dochodowe, dużych natomiast jest coraz mniej. Wniosek z tego taki, że *ludność ubożeje, że coraz większa bieda szuka pożyczek w lombardzie*".

We wspomnianym lombardzie przewija się dziennie 200 — 500 osób. Przeciętna suma pożyczki wynosi 30 zł. Pożyczki drobne, bo od 5 zł.(!) do 50 stanowią 84 proc. ogólnej liczby pożyczek. Codzień zastawiają po kilkanaście obrączek. Drobne pożyczki od 5 zł. stale wzrastają.

To, co podaliśmy powyżej o oprocentowaniu pożyczek lombardowych, to teorja, którą stosuje w Wilnie lombard miejski.

Inaczej przedstawiają się stosunki, jeżeli chodzi o lombard prywatny, tu już bagno zupełne.

Cytujemy:

DLACZEGO AŻ TYLE?

„Udało mi się zdobyć kilka kwitów, wydanych przez lombard „Kresowja". (prywatny, dop. red.). Rozpocząłem obliczenia. Wypadało 50 proc. rocznie — 45 procent — nawet 55 procent rocznie. Zapytywałem właścicieli, czy dobrze pamiętają, jaką sumę procentów płacą miesięcznie. Ręczyli słowem. Znowu obliczałem. Znowu 45 procent, 55 procent rocznie. Pytałem, czy płacili regularnie, może dopuszczali do licytacji? Płacili regularnie. Mają świadków, mają pokwitowania.

Co jednak charakterystyczne, że na żadnym z kwitów lombardu „Kresowja", które miałem w ręku, *nie jest uwidoczniona suma opłacanego procentu.*

Zacząłem szerzej badać tę sprawę. Zapytywałem wszędzie, wszystkich. Większość śmiała się z mojej niewiedzy.

— Panie, z księżyca pan spadł? Przecież o tem wie całe miasto. Parę razy szły skargi do prokuratora, lecz lombard był zawsze w porządku. *Ja sam płaciłem 63 procent rocznie.*

— Przesadza pan...

— Ręczę panu."

Coś tu grubo nie jest w porządku. 63 proc. rocznie to już nie lichwa, ale otwarty rabunek. W biały dzień, publicznie. A przecież lombardom wolno pobierać najwyżej 24 proc. rocznie...

Reforma ubezpieczeń społecznych

Pierwszy etap reformy ubezpieczeń społecznych w postaci projektu dekretu Prezydenta Rzplitej, uchwalonego na posiedzeniu rady ministrów w dniu 19 b. m. a nowelizującego przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 r., polega głównie na zmianie organizacji tych ubezpieczeń.

Istniejące dotychczas 4 odrębne zakłady oraz Izba Ubezpieczeń Społecznych zostaną połączone w jeden zakład Ubezpieczeń Społecznych. W ramach wszakże tego jednego zakładu istnieć będą odrębne fundusze (w liczbie pięciu) dla poszczególnych rodzajów ubezpieczeń, a więc: ogólny fundusz ubezpieczenia na wypadek choroby, fundusze ubezpieczeń: emerytalnego i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, fundusz ubezpieczenia emerytalnego robotników oraz fundusz ubezpieczenia od wypadków.

Wymienione fundusze są osobami prawa publicznego, a majątek tych funduszów służy tylko do pokrywania świadczeń odpowiedniego rodzaju ubezpieczeń.

Siedzibą zakładu ub. społ. będzie Warszawa. Władzami jego będą: rada, naczelny dyrektor, komisja rewizyjna oraz komisje rozjemcze. Komisje rozjemcze będą rozstrzygały odwołania od decyzji dyrektora zakładu w sprawach świadczeń, udzielanych z wymienionych wyżej funduszów. Rada będzie organem uchwałodawczym zakładu i za pośrednictwem prezesa rady będzie wykonywała nadzór nad działalnością naczelnego dyrektora. Skład rady stanowić będą: w połowie przedstawiciele ubezpieczonych, w jednej czwartej przedstawiciele pracodawców i w jednej czwartej — członkowie, mianowani przez Min. Opieki Społecznej.

Poza reformą organizacyjną omawiany projekt dekretu zawiera przepisy, na których mocy pewne grupy pracowników będą wyłączone z obowiązku ubezpieczenia. Podane w tej sprawie przez prasę szczegóły nie są ściśle. Wyłączone mianowicie będą następujące grupy pracujących:

1) Ze wszystkich rodzajów ubezpieczenia — osoby zatrudnione w gospodarstwie domowem, których zatrudnienie w poszczególnych gospodarstwach domowych jest z natury rzeczy krótkotrwałe, jeżeli u tego samego pracodawcy nie trwa ono dłużej, niż dwa tygodnie.

2) Z ubezpieczenia chorobowego — pracownicy i robotnicy, których zarobek miesięczny przekracza 725 zł.

3) Z ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego — pracownicy samorządowi oraz pracownicy zakładów i przedsiębiorstw samorządowych, o ile przysługuje im prawo do świadczeń w zakresie niemniejszym, niż przewidziane w ustawie o ubezpieczeniu społecznem.

4) Z ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego pracownicy zakładów i wytwórni wojskowych, w przypadkach, gdy Min. Opieki Społ. w porozumieniu z Min. Spraw Wojskowych wyłączą pracowników tych z obowiązku ubezpieczenia.

Oddłużenie samorządów

„Urząd rozjemczy" — jak dla rolnictwa

Rada Ministrów rozważyła projekt rozporz. Prezydenta Rzplitej o poprawie gospodarki i finansów samorządowych.

Najważniejszą częścią omawianego dekretu są przepisy o oddłużeniu związków samorządowych. Powszechne normy oddłużenia, są następujące:

Krótkoterminowe pożyczki, udzielone związkom samorządowym przez BGK przed dniem 1 kwietnia 1934 r. oraz wszelkie zaległości z tytułu wszelkich pożyczek, udzielonych przez BGK oraz banki komunalne przed dniem 1 kwietnia 1934 r., podlegają konwersji. Odsetki za zwłokę za czas od 1 stycznia 1932 r. ulegają umorzeniu. Zasady i warunki konwersji ustali rozp. Min. Skarbu z tem, że oprocentowanie pożyczek nie będzie przekraczać 5 i pół proc.

Spłata długów hipotecznych związków samorządowych (z wyjątkiem długów wobec instytucyj kredytowych) zostaje odroczona do 1-go stycznia 1938 r., a oprocentowanie ustala się na 5 i pół proc.

Podobnie uregulowana zostaje spłata kredytów, udzielonych przez K. K. O. z funduszów instytucyj kredytowych i prawa publicznego. Instytucje te przejmą wierzytelności K. K. O.

Pożyczki, udzielone związkom samorządowym przez K. K. O., będą spłacane na warunkach, które ustali rozp. ministra Skarbu, obligacjami banków komunalnych, bądź obligacjami, wypuszczonemi przez same związki.

Minister Skarbu zostaje upoważniony do udzielania ulg oraz do częściowego lub całkowitego umarzania należności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek z funduszów skarbowych.

Minister Op. Społ. upoważniony zostaje do udzielania ulg w spłacie oraz do częściowego lub całkowitego umarzania należności instytucyj ubezpieczeń społecznych od związków samorządowych.

Poza powyższemi normami, przewidziana została możność oddłużenia się związków samorządowych na zasadzie specjalnego postępowania.

Dla tego celu powołane będą specjalne komisje oszczędnościowo-oddłużeniowe w każdem województwie oraz Centralna Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa przy prezesie Rady Ministrów. Ponadto powołany będzie również Urząd Rozjemczy do Spraw Kredytowych Samorządu Terytorjalnego.

Osobista

Rewizja celna

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze ministra Skarbu do nowej ustawy celnej. Rozporządzenie to wyjaśnia wszelkie kwestje, dotyczące clenia towarów, przywożonych do Polski z zagranicy.

M. in. par. 21 rozporządzenia określa, iż rewizja osobista osób może być przeprowadzona tylko na każdorazowe zarządzenie naczelnika urzędu celnego. Rewizja osobista, jeżeli zajdzie konieczność przeprowadzenia jej, powinna być dokonana bez żadnych przykrości dla osób rewidowanych i bez obrażania ich godności osobistej. Kobiete może poddać rewizji osobistej tylko kobieta. Jeżeli zachodzi potrzeba obecności świadka przy rewizji kobiety, świadkiem tym może być tylko kobieta. Przed dokonaniem rewizji należy wezwać podejrzaną osobę, aby dobrowolnie okazała ukryte towary.

W KILKU WIERSZACH

O KONFERENCJI BRUKSELSKIEJ I POLITYCE WALUTOWEJ FRANCJI

„Manchester Guardian" w artykule redaktora finasowego omawia w związku z konferencją brukselską sytuację krajów bloku złotego i twierdzi, iż w krajach tych handel zagraniczny uległ skurczeniu w przeciwstawieniu do krajów, które porzuciły parytet złota. Jak wiadomo, są to znane argumenty zwolenników polityki pieniądza „papierowego" — argumenty niezupełnie słuszne, zwłaszcza o ile są uogólniane. W dalszym ciągu artykuł zajmuje się polityką walutową Francji i twierdzi, że przed 3—4 miesiącami zanosiło się na porzucenie parytetu złota przez Francję, jednak narazie niebezpieczeństwo to zostało zażegnane. Aby rozchwiać podejrzenia na prowincji i skłonić ludność do zaniechania tezauryzacji możliwe jest, iż rząd francuski puści złoto w obieg w formie monet złotych. Nie wszystkie jednak rządy — twierdzi pismo — mają do swej dyspozycji tak olbrzymie zapasy złota, jak Bank Francji, toteż nie będą one najprawdopodobniej chciały stosować takich metod dla poprawy swego handlu. W dalszym ciągu autor łączy wyniki konferencji brukselskiej z ewentualną zmianą polityki walutowej Francji w wyżej wymienionym kierunku.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE

W czwartek, dn. 25 października b. r. o godz. 5.30 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia Ziemianek w Warszawie (Marszałkowska 149) odbędzie się miesięczne zebranie dyskusyjne Oddziału Warszawskiego Związku Rolniczek z wyższem wykształceniem.

Referat na temat „Obornik syntetyczny i jego rola pośród zagadnień nawozowych" — wygłosi p. dr. Kazimierz Zembrzuski.

Po zebraniu dyskusyjnem odbędzie się zebranie towarzyskie Związku.

Na giełdach

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 5.25.5; frank francuski 34.85; frank szwajcarski 172.30; funt szterling 26.25; marka niemiecka 184; szyling austrjacki 99; korona czeska 21.65.

Monety: Dolar złoty 8.91; rubel złoty 4.58.5.

Dewizy: Berlin 213.40; Belgja 123.67; Holandia 358.70; Londyn 26.27; Nowy Jork 5.27.87.5; Nowy Jork (kabel) 5.28.75; Paryż 34.90.5; Praga 22.10; Szwajcarja 172.69; Sztokholm 135.60; Włochy 45.38.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 48; 4 proc. Poż. Dolarowa 54.65; 4 proc Poż. Inwestycyjna 117.75; 5 proc. Poż. Konwersyjna 68; 8 proc. Poż. Dillonowska 87.25; 7 pr. Poż. Stabilizacyjna 79.25; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 66.25; 7 proc. Poż. Śląska 68.75; 4 5 proc. Listy Zast. Ziemskie 53.5; 5 proc. skonwertowane L. Z. T. K. m. Warszawy 63.75; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 60.5.

Akcje: Bank Polski 97; Lilpop 11; Starachowice 13.80; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 97.5; Ostrowiec 22; Modrzejów 3.70; Haberbusch 35.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 22. 10. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg.: żyto I standard 700 gl. 17,00—17,50; II stand. 687 gl. 16,50—17,00; pszenica jara czerwona szklista 775 gl. 20,50—21,50; pszenica jednolita 742 gl. 19,50—20,50; pszenica zbierana 731 gl. 18,50—19,50; owies I stand. niezadeszczony 497 gl. 17,00—17,50; owies II standard, lekko zadeszczony 468 gl. 16.00—17,00; III stand. 438 gl. 15.50—16,00; jęczmień przemiałowy 678/673 gl. 18,50—20,00; 620,5 gl. 16,50—17,00; jęczmień browarny 689 gl. 21,00—22,50; groch polny z work. 28—30; groch Wiktorja z work. 47—52; wyka 24—25; peluszka 22—23; rzepak i rzepik zimowy 43,50—45; rzepak i rzepik let. 39—40,50; łubin niebieski 7,50—8,00; łubin żółty 9,00—10,00; koniczyna czerwona surowa 125—140; koniczyna czerwona bez kan. o czystości 97 proc. 145—160; koniczyna biała surowa o czystości 97 proc. 100—125; koniczyna biała surowa 75—95; mak niebieski z workiem 46 — 50; ziemniaki jadalne 3.25 — 3.50; mąka pszenna gat. I B 34—36; I C 32—34; I D 30—32; I E 28—30; gat. II B 26—28; II D 25—26; II F 24—25; II G 23—24; gat. III A 22—23; mąka żytnia I 95 proc. 25—25,50; mąka 0-65 proc. 24—24,50; II gat. 18—19; mąka żyt. razowa 19—19,50; mąka żyt. poślednia 15,00—16,00; otręby pszenne gr. stand. 11.50—12.00; pszen. średnie 10,50—11,00; otręby pszenne miałkie 10.50—11,00; żytnie 9,50—10; kuchy lniane 17,00—17,50; rzepakowe 13.50—14,00; kuchy słonecznikowe 42-44 proc. 18,00—18,50; śruta sojowa 21.50—22,00; siemię lniane 43.50—45,00. Ogólny obrót 3.068 tonn w tem żyta 1.017 tonn. Usposobienie spokojne.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby

Podług notowań Inspekcji Handlowej Zarządu m. stoł. Warszawy, ceny rynkowe w handlu detalicznym ważniejszych artykułów pierwszej potrzeby w tygodniu od 7 do 13 bm. kształtowały się w Warszawie jak następuje: herbata 16 — 28 — 26 zł. 69 gr., kawa naturalna palona 7 zł. 20 gr., zbożowa 2 zł. 40 gr. — 3 zł. — 2 zł. 50 gr., ryż — 90 gr., kryształ 1 zł. 25 gr. — 1 zł. 30 gr.— 1 zł. 28 gr., sól biała 36 gr., olej rzepakowy 1 zł. 60 gr. — 1 zł. 80 gr. — 1 zł. 63 gr., mydło zwyczajne 1 zł. 10 gr. — 1 zł. 40 gr. — 1 zł. 28 gr., nafta — 46 gr., soda do prania — 40 gr., wszystko za kg., węgiel kamienny — 60 gr. za 10 kg., drzewo sosnowe — 70 gr. za 10 kg., śledzie zwyczajne 15 — 30 — 19 gr. za sztukę.

Olbrzymi sukces subskrypcji na drzeworyty

Blisko 1700 zamówień

Już jest zamówień więce', niż w zeszłym roku

Rekordowe wyniki

Zgodnie z warunkami subskrypcji — dziś o g. 12-ej zamknęliśmy przyjmowanie kuponów od czytelników warszawskich. Jutro i pojutrze przyjmować jeszcze będziemy nadsyłane pocztą zamówienia czytelników pozawarszawskich, ale tylko te, które zostały wysłane w ciągu dnia dzisiejszego, to znaczy które będą miały na kopertach stempel pocztowy z datą 23-go października.

Cyfra zamówień zwiększyć się jeszcze zatem może o zamówienia z prowincji — ale już ta cyfra, którą zanotowaliśmy dziś o g. 12-ej w południe jest imponująca. Otrzymaliśmy mianowicie

1685 zamówień.

W ciągu jednego dnia wzrosła zatem liczba zamówień o 497. Wczoraj było zamówień 1188 — dziś o g. 12-ej w południe już 1685.

Jest to cyfra większa od tej, jaką zamknęliśmy zeszłoroczną subskrypcję, kiedy to ogółem było zamówień 1638. Wyższa również jest cyfra największej ilości zamówień, jaka padła na najbardziej wzięty drzeworyt. W roku zeszłym na pierwszem miejscu znalazł się drzeworyt E. Bartłomiejczyka „Koń", na który padło 323 zgłoszenia, tego roku na pierwszem miejscu znajduje się drzeworyt Chrostowskiego „Ucieczka do Egiptu", na który dotąd padło 361 zgłoszeń! Podobnie jest i z drugiem miejscem: w zeszłym roku zajął je Cieślewski, na którego drzeworyt „Kościół Bernardynów" padło 310 zgłoszeń, tego roku zaś na drzeworyt Cieślewskiego „Stare miasto" już jest 323 zgłoszenia.

Drzeworyt Bartłomiejczyka „W Lany Poniedziałek" przekroczył dziś cyfrę 200 zamówień, powyżej setki zamówień mają drzeworyty Gardowskiej, Goryńskiej i Podoskiego, około pół setki zamówień mają drzeworyty Kulisiewicza, Mrożewskiego, Hładkówny i Gardowskiego, zbliżają się do nich drzeworyty Tyrowicza, Sopoćki i Wąsowicza.

Poniżej szczegółowe wyniki:

Ilość zamówień

Dziś do godz. 12-ej w południe wpłynęły do redakcji następujące zamówienia na kuponach:

Na drzeworyt **Stanisława Ostoi-Chrostowskiego** p. t. „Ucieczka do Egiptu" (cena 8 zł.) — **361 zamówień.**

Na drzeworyt **Tadeusza Cieślewskiego** p. t. „Stare Miasto" (cena 7 zł.) — **323 zamówienia.**

Na drzeworyt **Edmunda Bartłomiejczyka** p. t. „W Lany Poniedziałek" (cena 10 zł.) — **225 zamówień.**

Na drzeworyt **Bogny Gardowskiej-Krasnodębskiej** p. t. „Sieci" (cena 10 zł.) — **179 zamówień.**

Na drzeworyt **Wiktorji Goryńskiej** p. t. „Pieta" (cena 10 zł.) — **174 zamówienia.**

Na drzeworyt **Wiktora Podoskiego** p. t. „Kopanie szparagów" (cena 8 zł.) — **101 zamówień.**

Na drzeworyt **Tadeusza Kulisiewicza** p. t. „Kobieta z różańcem" (cena 8 zł.) — **67 zamówień.**

Na drzeworyt **Stefana Mrożewskiego** p. t. „Madonna" (cena 10 zł.) — **52 zamówienia.**

Na drzeworyt **Salomei Hładki** p. t. „Widok Gerlachowej" (cena 6 zł.) — **51 zamówień.**

Na drzeworyt **Ludwika Gardowskiego** p. t. „Okno" (cena 10 zł.) — **49 zamówień.**

Na drzeworyt **Ludwika Tyrowicza** p. t. „Motyw z Rzymu" (cena 8 zł.) — **32 zamówienia.**

Na drzeworyt **Konstantego Sopoćki** p. t. „Przekupka" (cena 9 zł.) — **28 zamówień.**

Na drzeworyt **Wacława Wasowicza** p. t. „Głowa górala" (cena 10 zł.) — **24 zamówienia.**

Na drzeworyt **Marji Dunin** p. t. „Bez pracy niema kołaczy" (cena 8 zł.) — **15 zamówień.**

Na drzeworyt **Edwarda Manteuffla** p. t. „Widok Lucyna" (cena 6 zł.) — **6 zamówień.**

Ogromny sukces

Tak więc powtórzenie naszej zeszłorocznej akcji wykazało, że pierwsza subskrypcja na drzeworyty nie dała wyników przypadkowych, że druga subskrypcja daje wyniki jeszcze lepsze, że w społeczeństwie istnieje wielka potrzeba sztuki i że trzeba tylko umieć udostępnić grafikę szerokim rzeszom w właściwy sposób.

Wydawanie drzeworytów

Jak to już donosiliśmy, wydawanie drzeworytów dla czytelników warszawskich i wysyłka drzeworytów dla czytelników prowincjonalnych rozpocznie się zaraz po 1-szym listopada.

Szczegółowe terminy ogłosimy w niedzielnym numerze „ABC".

Graficy już przystąpili do przygotowywania odpowiednich ilości zamówionych drzeworytów.

„Mićkiewicz"

Jak Mickiewicz wymawiał swoje nazwisko

Wśród licznych badań nad twórczością Mickiewicza stosunkowo najmniej zajmowano się językiem mickiewiczowskim, chociaż ten właśnie temat daje sposobność do zupełnie nowych i bardzo interesujących spostrzeżeń. Najlepszym dowodem jest, że ogólne uwagi prof. Nitscha i prof. Pigonia, ogłoszone ostatnio w „Języku polskim" już rzucają nieoczekiwane światło np. na fonetykę języka mickiewiczowskiego.

Z językiem dzieł największego polskiego poety łączą się trzy zagadnienia. Pierwsze — estetyczne: przeprowadzenie oceny języka, jako tworzywa estetycznego, drugie — ogólnokulturalne: zbadanie wpływu tego języka na rozwój języka polskiego, wreszcie trzecie — regjonalizm Mickiewicza w języku.

Problem wpływu języka twórczości Mickiewicza na ogólny język literacki postawił już w r. 1885 Antoni Bądzkiewicz, ale poza kilkoma drobnemi rozprawkami nie posunięto się od tego czasu naprzód. Coprawda niedawno Polska Akademja Literatury zwróciła się do Akademji Umiejętności o opracowanie słownika mickiewiczowskiego. Trzeba jednak z tem zaczekać do ukończenia wydania sejmowego, gdyż dotychczas np. niektóre listy Mickiewicza są wogóle niewydane.

Najważniejsze — zdaniem prof. Nitscha — jest zagadnienie regjonalizmu języka Mickiewicza, wyrażającego się w zmiękczeniu „ź" i „ś" przed spółgłoskami miękkiemi. Tę cechę pozwalają dopiero odkryć rękopisy, w druku bowiem owe liczne „ć" i „ź" zostały poprawione przez korektorów.

Zbadaniem autografu „Pana Tadeusza" pod względem językowym zajął się prof. Pigoń i doszedł do następującego wniosku:

„Mickiewicz miał jakąś mimowolną skłonność do zmiękczenia spółgłosek, wygłosowych (t. j. stojących na końcu wyrazu, czy zdania), przedewszystkiem końcowego „c". Spotykamy więc w autografie „Pana Tadeusza":

„Półkozić, wojewodzić, dziedzić, szlachcić, Kaszyć, młodzienieć — wienieć (w rymie), starzeć, ojcieć, wreszcie konieć, „widać z liczby kopić, tęcza źrenić, tysiąć, nakonieć".

Wyjątkowo spotykamy zmiękczenie także i innej spółgłoski: ogoń.

Tę cechę spotykamy jeszcze i dzisiaj na Wileńszczyźnie. Są też i dziś ludzie wymawiający, nie jak wszyscy Polacy — „Mickiewicz", ale „Mićkiewicz". Nie jest też wyłączone — jak stwierdza prof. Nitsch — że i sam autor „Pana Tadeusza" w ten sposób wymawiał swoje nazwisko.

Wiele jest innych cech charakterystycznych, np. stałe u Mickiewicza „ę" w bierniku przymiotników żeńskich, jak „Pannę Najświętszę", „pannę młodę", albo też „przypomnieć" i „życzyć" bez „sobie", dalej — „ranniejszy" w znaczeniu „wcześniejszy", „proba" i „dóm", wreszcie — nieakcentowanie enklitycznych wyrazów jednozgłoskowych, jak „kołyszesie", „świeciłsie" i t. p.

O regjonalizmie mickiewiczowskim, tak dobitnie zaznaczonym w badaniach prof. Pigonia nad rękopisem „Pana Tadeusza", pisze prof. Nitsch:

„Tak Mickiewicz napewno świadomie wprowadzał swój język, jako równorzędny składnik polszczyzny. Ale czy go wprowadził? Wbrew do znudzenia, a bez prawdziwego rozważenia powtarzanym oklepankom, jakoby wzorem języka był język największych pisarzy, chciałbym stwierdzić, że się to do Mickiewicza nie odnosi. Darujmy już stronę głoskową, zwłaszcza jego wzmianki, darujmy słusznie czy nie słusznie rażące nas białorusycyzmy, czy małorusycyzmy, jak „rozkłóte drzewo", pogrzeb — „podziennie", czy chłód — „silne zimno", zostańmy przy formach nieruskich i obojętnych wyrazach. Czy np. „wylata" (Powrót taty) i „wlatają" (o pszczołach w „Panu Tadeuszu") pomogły tej północno-polskiej formie zapanować w literaturze nad południowem „wlatuje"? Czy oddziałały w tymże kierunku jego równe rdzennym mazowieckim formom „pójdziem" i „prosiemy"? Czy używamy, jak oni, w rodzaju męskim rzeczowników poręcz i obręcz, strug i smug, zachęt czy białek? Czy mówimy „ta rdzeń" i „ta krosna" albo „to zorze"? A ze słownictwa: „ruczaj" przynajmniej rozumiemy, ale czy można to naprawdę powiedzieć o „poniku". Nie mówię już o nieszczęśliwym „użątku", którego nie rozumiał cały szereg uczenic 8-ej klasy gimnazjalnej, a nawet kilku studentów polonistyki, łączących go z jakimś „urządkiem" (narzędziem) i t. d.

Bezstronna odpowiedź — kończy prof. Nitsch — stanowczo musi brzmieć, że ani na codziennym, ani na literackim języku II-ej połowy 19-go i początku 20-go wieku nie odbija się w znaczniejszym stopniu ani gramatyczna ani słownikowa strona języka Mickiewicza. Bardzoby to warto szczegółowo rozpatrzyć i spróbować określić przyczynę".

Nowy sezon

w Operze poznańskiej i w Wilnie

Teatry w całej Polsce otworzyły już sezon jesienno - zimowy: w Krakowie premjera sezonu była „Lilla Weneda", we Lwowie „Marchołt" Kasprowicza, w Poznaniu „Sułkowski" Żeromskiego, w Wilnie — „Sprawiedliwość" Grabowskiej, w Sosnowcu — „Dzień jego powrotu" Nałkowskiej.

W Poznaniu, jak wiadomo, istnieje trzecia obok warszawskiej i krakowsko - śląskiej opera. W obecnym sezonie kierownikiem jej jest w dalszym ciągu dr. Z. Latoszewski, który jako premjerę sezonu wystawi, podobnie jak i Warszawa, operę Różyckiego „Eros i Psyche". Repertuar zimowy przewiduje jedną z oper Dworzaka, dalej „Wilhelm Tella", jedną z oper kameralnych, wreszcie „Monę Lizę" „Salome" — Straussa i prawdopodobnie jedną z nowoopracowanych oper Verdiego — „Nieszpory sycylijskie".

Teatr wileński zapowiada na sezon 1934/35 następujące premjery: „Rasy" Brücnera, „Nowa umowa małżeńska" Shawa, „Hamlet" Szekspira, „Migo" Acharda, „Zmartwychwstanie" A. Górskiego (premjera), „Fanny" Pagnola i „Wilki" Romaina.

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Bracia Grimm... nieznani w Niemczech.** W Niemczech ostatni numer katalogu wydawniczego firmy „Neues Tagebuch" zapowiedział ukazanie się nowego wydania popularnych baśni dwóch znakomitych niemieckich bajkopisarzy: Jakóba i Wilhelma Grimmów.

W kilka tygodni później wydawnictwo otrzymało następujący list od „Państw. Związku Niemieckich Autorów E. V.":

„Wydawnictwo WPanów zapowiedziało ukazanie się książki braci Grimm'ów. Wymienieni autorzy nie uczynili zadość ustawowemu obowiązkowi rejestracji. Prosimy zatem o adres braci Grimm'ów i zawiadomienie nas, czy są to autorzy niemieccy, pracujący w kraju, czy też zagranicą".

List został podpisany przez kierownika Wydziału Kontroli Państw. Związku Autorów Niemieckich. Tu trzeba przypomnieć, że bracia Grimm'owie, zmarli przed przeszło 70 laty, znani są na całym świecie dzięki swym pięknym baśniom. Jak widać, nie zna ich tylko Związek Literatów w ich własnej ojczyźnie.

Teatr

— **Projekt żelaznego repertuaru.** Dyr. teatrów T. K. K. T., Arn. Szyfman, udzielił wywiadu, w którym mówi o projekcie stworzenia w Teatrze Narodowym t. zw. „repertuaru żelaznego". Pierwszym krokiem do urzeczywistnienia tego projektu byłoby wyodrębnienie Teatru Narodowego wraz z zespołem, spośród pozostałych teatrów. Dyr. Szyfman zapowiada, że będzie to przeprowadzone już w ciągu najbliższych miesięcy. Warunkiem urzeczywistnienia postulatu „żelaznego repertuaru" byłoby ścisłe związanie aktorów z Teatrem Narodowym. Konieczna jest zasada: aktor, który pracuje w Teatrze Narodowym, nie istnieje dla innych scen. Jest to niezbędne, jeśli pragnie się zachować pewne sztuki w stałym repertuarze. Jako zapoczątkowanie „żelaznego repertuaru" wyobraża sobie dyr. Szyfman dwie sztuki Fredry: „Pan Jowialski" i „Zemsta", oraz mającą w najbliższych dniach wejść na afisz Teatru Narodowego sztukę Bliźińskiego „Rozbitki".

Nauka

— **Prof. J. Czekanowski rektorem Uniwersytetu Lwowskiego.** Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło wybór znakomitego antropologa polskiego, prof. J. Czekanowskiego, na stanowisko rektora Uniwersytetu Lwowskiego. Prof. Czekanowski został wybrany rektorem na miejsce zmarłego ś. p. prof. Halbana. Decyzja Ministerstwa przerwała wreszcie przewlekły stan ex lex, który trwał w ubiegłym roku na Uniwersytecie Jana Kazimierza, wskutek kilkakrotnego odrzucenia przez Ministerstwo kandydatów na rektora, wybranych przez Senat uczelni.

— **Nominacje profesorów zwyczajnych i tytularnych w szkołach akademickich.** W ostatnich tygodniach na wniosek ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował następujących profesorów:

W Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: prof. dr. Maksymiljana Rosego profesorem zwyczajnym neurologji i psychjatrji na Wydziale Lekarskim; prof. dr. Mieczysława Limanowskiego profesorem zwyczajnym geografji fizycznej na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, doc. dr. Ignacego Abramowicza profesorem tytularnym na Wydziale Lekarskim.

W Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie: doc. dr. Tadeusza Bigę profesorem tytularnym na Wydziale Prawa, doc. ks. dr. Bolesława Rosińskiego profesorem tytularnym na Wydziale Humanistycznym, doc. dr. Franciszka Smolkę profesorem tytularnym na Wydziale Humanistycznym.

W Uniwersytecie Warszawskim: prof. dr. Feliksa Erbricha profesorem zwyczajnym otorhinolaryngologji na Wydziale Lekarskim, prof. dr. Romana Kozłowskiego, profesorem zwyczajnym paleontologji na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym.

W Uniwersytecie Poznańskim: prof. dr. Czesława Znamierowskiego profesorem zwyczajnym teorji i filozofji prawa na Wydziale Prawno-Ekonomicznym.

Listy do redakcji

O subskrypcji

Szanowna Redakcjo!

Serdecznie dziękuję W. Szan. Redakcji jeszcze raz za danie mi możności nabycia w roku ubiegłym 2 drzeworytów: ś. p. prof. Władysława Skoczylasa p. t. „Głowa górala" i prof. Bartłomiejczyka p. t. „Koń". Wogóle tego rodzaju akcje mają wielką wartość — umożliwiają nabycie cennych i wartościowych dzieł sztuki — trzeba mieszkać na dalekiej, głuchej prowincji, aby potrzebę tego rodzaju pośrednictwa całkowicie ocenić. Gdyby nie akcja „ABC" nigdybym dzieł sztuki tak wielkich artystów nie mógł zdobyć, nie marzyło mi się nawet o tem. Taksamo było z subskrypcją na piękną książkę. I tam nabyłem o wiele taniej niż normalnie „Powieść o Walgierzu Udałym" najukochańszego mojego pisarza — Stefana Żeromskiego. Losy mię tu zagnały i nie chcąc się dać pożreć prowincji dość dużo czytam, staram się, o ile mogę, czytać najnowsze dzieła z dziedziny historji, hist. literatury i literatury oraz w zakresie swego zawodu (jestem nauczycielem szkoły powszechnej). Stale prenumeruję „ABC", „Wiadomości Literackie", „Pion", otrzymuję niedzielne numery (z dodatkami literacko-naukowemi): „Gazety Warszawskiej", „Polski Zbrojnej", „Gazety Polskiej", „Ilustr. Kur. Codz.", numery: „Kurjera Warsz.", „Kurjera Wileńskiego", „Słowa", „Robotnika" i in. z interesującemi mnie artykułami (mam dostawcę który zna moje zainteresowania). Prenumeruję „Encyklopedję Utima Thule". Nabyłem 4 tomy, te które wyszły „Dzieł" w wydaniu sejmowem Adama Mickiewicza i prawie całą ostatnio wydaną literaturę o Mickiewiczu. Nabyłem „Księgę ku czci poległych lotników". Mam dość sporą bibljotekę, samych prac i dzieł krytycznych o Żeromskim około 200 tomów i tomików, setki wycinków z czasopism — o Żeromskim. Nietylko „mam" — ale czytam je. Jestem Kujawiakiem — nie mogę się tu zaaklimatyzować — czuję się tu obco. Ale jestem tu na posterunku, nie w przenośni żadnej — poprostu na posterunku. Granica sowiecka jest odległa tu o 6 km. Wieści więc ze świata łaknie się, pragnie — bywają chwile, że pisma są jak zastrzyki lekarskie. Nie zapominajcie o nas! O nas, którzy tu stoimy na posterunkach u krańców Rzeczypospolitej. Rozglądam się tu wokół i stwierdzam, że polskość, państwowość polską i Polskę buduje tu tylko nauczyciel — tak, nauczyciel! — To nie buta czy duma zawodowa przeze mnie przemawia! — to najoczywistszy fakt! Proszę mi dowieść, że jest inaczej!

Przy niniejszem załączam zgłoszenie na drzeworyt p. Tadeusza Cieślewskiego (syna) p. t. „Stare Miasto". Bardzo podoba mi się drzeworyt prof. Bartłomiejczyka p. t. „W lany poniedziałek" — ale moja skromna kieszeń, wobec i tak już wielkich wydatków na cele kulturalne, odmówiła kredytów. Pozatem podobają mi się drzeworyty: „Sieci", „Okno", „Kopanie szparagów".

Niech W. Szanowna Redakcja nie zapomina o nas, czytelnikach, i za pewien czas znów ogłosi subskrypcję na drzeworyty, a zasłuży sobie na trwałą wdzięczność czytelników i będzie miała wielką zasługę w krzewieniu sztuki w Polsce.

Ja z wielką radością powitałbym nową subskrypcję Szan. Redakcji na książkę: 1) Piękną, 2) Naukową.

Dziękuję za wiele dobrego i przepraszam za bazgroły.

Z poważaniem
F. S.
nauczyciel szkoły pow.
w pow. dziśnieńskim

— oOo —

Szanowna Redakcjo!

Przesyłam 3 zamówienia na drzeworyty i przy tej okazji pozwalam sobie Szanownej Redakcji złożyć gorące podziękowanie za umożliwienie nabycia w tak łatwy sposób dzieł graficznych najlepszych polskich artystów.

Z prawdziwem poważaniem
L. M.
Gdańsk.

— oOo —

Szanowny Panie Redaktorze!

W załączeniu przesyłam zgłoszenie i czuję się w obowiązku wyrazić Redakcji moje uznanie za tak praktyczne ujęcie sprawy odnośnie drzeworytów, kiedy artysta biedę klepie, a zamawiający borykać się musi z podatkami, które mu wszelkie kulturalne potrzeby wybijają z głowy.

Załączając wyrazy szacunku i poważania
S. P.
Lipno.

— oOo —

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie Pana Redaktora, by raczył wyjednać u artystów pewne wskazówki, dotyczące oprawy drzeworytów, to znaczy, aby w przybliżeniu podano: jakie byłyby najodpowiedniejsze ramy do danego drzeworytu, ich rozmiary, wąskie, czy szerokie i t. p. szczegóły.

Proszę darować, że zwracam się do Pana z takiemi drobnostkami, ale ktoś powiedział: od drobnostek zależy doskonałość, a doskonałość to nie drobnostka. Chciałbym, aby całość była doskonała.

Wyrazy prawdziwego i poważania łączy
W. S.
Lwów.

— oOo —

Szanowna Redakcjo!

W załączeniu przesyłam 8 zamówień na drzeworyty. Równocześnie pospieszam podziękować Panom za akcję spopularyzowania drzeworytów i udostępnienia ich w obecnych czasach dla przeciętnego czytelnika.

Ośmielam się przy tej okazji wyrazić kilka życzeń, które Panowie zechcą wziąć łaskawie pod uwagę.

1) Czy nie pożądany byłby w jednym z następnych dodatków artykulik o oprawianiu drzeworytów?

2) że czytelników zainteresowałby stan twórczości drzeworytnictwa barwnego z uwagi na to, że szczególnie na ziemiach zachodnich spotyka stosunkowo dużo barwnych drzeworytów niemieckich;

3) czy wobec tego niewskazane byłoby ogłoszenie następnej subskrypcji właśnie na drzeworyty barwne;

4) czy nie udałoby się może dwóch, a choćby tylko jednej rzeczy Wyczółkowskiego dla subskrypcji pozyskać.

Załączam wyrazy prawdziwego szacunku
K. D.
Poznań.

— oOo —

Od redakcji: Wszystkie postulaty p. K. D. i p. W. S. zbiegają się z planami redakcji. W jednym z najbliższych numerów ogłosimy zdania artystów, jak należy oprawiać drzeworyty, a przyszła subskrypcja (za rok) — jest to już postanowione — będzie przedewszystkiem obejmować grafikę barwną.

Na ekranach

„Marzenia miłosne"

(„Rialto")

Na gruzach „Morskiego Oka" i „Cyganerji" powstało eleganckie kino „Rialto", debjutując wystawnym filmem angielskiej produkcji p. t. „Marzenia Miłosne" (w oryginale — „Blossom Time"). Rozwój kinematografji angielskiej, którym zajmiemy się obszerniej, widoczny jest i w tym obrazie.

Wielka i kosztowna wystawa łączy się tu ze znakomitą techniką zdjęć i udźwiękowienia, a wykonanie strony artystycznej zasługuje na najwyższe pochwały. Piszę „wykonanie", bo sama **koncepcja** artystyczna jest chybiona: poco romantycznego kompozytora popularnych pieśni, — Schuberta, zrobiono tęgim operowym tenorem, każąc mu popisywać się nietyle kompozycjami, co głosem?

Rozumiem, że pozyskanie tak znakomitego śpiewaka, jakim jest bezsprzecznie Ryszard Tauber, obecnie wygnany z Niemiec, skusiło producentów angielskich do ukazania go tysiącom widzów kinowych, ale poco kazano mu być — Szubertem?...

To zasadnicze zastrzeżenie co do treści, z którego wynika szereg innych uwag o pewnych brakach filmu, nie zmienia jednak faktu, że mamy do czynienia z dziełem wysokiej kultury, bardzo starannie wyreżyserowanem przez Paul L. Stein'a (autora „Czerwonego wozu"), doskonale granem przez odznaczających się piękną dykcją aktorów z Jame Baxter i Carl Esmond'em na czele, i bardzo interesującem muzycznie dzięki wspaniale śpiewanym przez Taubera i granym przez świetną orkiestrę melodjom Schuberta.

Intryga, opiewająca (jak zwykle!) nieszczęśliwą miłość tego kompozytora, różni się zupełnie od intrygi znanej operetki „Drei Mädel Haus", jak również od filmu wiedeńskiego „Leise flehen meine Lieder" (po francusku: „Symphonie Inachevée"), nieznanego w Polsce. Z punktu widzenia kinowego zauważyliśmy kilka ciekawych ujęć i przejść w początkowych scenach balu i ładny epizod plenerowy wycieczki Szuberta z dziećmi szkolnemi, zakończonej przykrem spotkaniem z ukochaną i jej kawalerem. Strona dekoracyjna bardzo dobra. Nastroju i charakteru Wiednia Stein nie potrafił odtworzyć dość przekonywująco.

Nad program polski dodatek żeglarski, o którym wspominałem, a który odznacza się fatalnem udźwiękowieniem i nieudanym komentarzem deklamatorskim. Groteska rysunkowa podoba się jak zwykle.

A. R.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Carmen" z Wermińską w nowej inscenizacji Bendy. Jutro opera Pucciniego „Madame Butterfly".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro dramat Delavigne'a „Ludwik XI" z Węgrzynem i Węgierką. W czwartek premjera „Rozbitków" Blizińskiego.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Sen nocy letniej" Szekspira w inscenizacji Schillera z Dymszą i Kurnakowiczem.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja wiedeńska „Kłopot z Papą" z Fertnerem i Janecką.

TEATR NOWY: Dziś i jutro sztuka Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) „Egipska pszenica" z Dulębianką, Gorczyńską i Warneckim.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja W. Grubińskiego „Taniec" z Samborskim, Grabowskim i Wasiutyńską.

TEATR AKTORA (Mokotowska 73): Dziś komedja Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". Jutro teatr nieczynny. W piątek premiera „Madame Sans Gene".

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro dwa przedstawienia: komedja Lichtenberga „Mecz małżeński" z Biegańskim i Piaskowską.

KAMERALNY: Dziś premjera „Sygnałów" Szelburg - Zarembiny z Adwentowiczem.

STARA BANDA: Dziś i jutro rewja „Frontem do Hożej".

WIELKA REWJA: Dziś i jutro rewja p. t. „Numer w numer".

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem".

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i jutro operetka Straussa „Piosenka o Nadine" z Brochwiczówną.

KONCERTY

KONSERWATORJUM: Jutro, w środę recital Józefa Hofmanna poświęcony Chopinowi.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Międzynarodowa Wystawa Plastyczek.

ZACHĘTA: Wystawa J. Chmielińskiego, „Grupy czterech" z Krakowa, J. Rupniewskiego, J. Skotnickiego i bieżąca.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

KINA

ADRIA: „Toreador i kobiety".
AS: „Pionierzy Texasu" i „Wyrok życia".
AMOR: „Burza", „Sowiecka parada sportowa".
ANTINEA: „Pionierzy Texasu", „Obraza majestatu".
ATLANTIC: „Taniec Miłości".
APOLLO: „Wiosenna parada".
CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna".
CASINO: „Pieśń kozaka".
COLOSSEUM: „Kot i skrzypce" oraz rewja.
COLOSSEUM (Mała sala): „Aniakczak" i „Miasto pod terrorem".
CORSO: „Od wieczora do północy".
ERA: „Czerwony wódz" i „Banita".
EUROPA: „Ich noce".
FAMA: „Uciekinierzy" i „Pieśniarz Warszawy".
FORUM: „Śmierć odpoczywa".
GLORJA: „Dolores".
IKS: „Kajdany życia" i dodatki.
KOMETA: „Całuj mnie jeszcze" i rewja.
KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Król cyganów" i dodatki.
LOS: Od 4—8 „Jeździec z masce", 8—11,30 „Prokurator Alicja Horn".
LUX: „Nie będziesz kurtyzaną", „Jarmark miłości".
MEWA: „Przygoda o północy" i „Sprytna dziewczyna".
MAJESTIC: „Chłopcy z Placu Broni".
MASKA: „Pilnuj swego męża" i „Król areny".
MARS: „Sztuka życia" i „Syn Indii".
MIEJSKIE: „Królowa Krystyna".
MIEJSKIE (dla młodzieży): „Tunel".
NOWA TOMBOLA: „Zdobyć cię muszę" i „Nocny lot".
OKO PRASKIE: „Sztuka życia", „Poczwórny kochanek".
PALACE: „Kochałam go"
PAN: „Nędznicy" II serje.
PETIT TRIANON: „Burza o brzasku", „Zakazana melodja".
POPULARNY (Zamojskiego 20): „Madame Butterflay" i „Klub dżentelmanów".
PROMIEŃ: „Pantomas" i „Maskarada Rampampuru".
PRAGA: „Kot i skrzypce" i rewja.
RAJ: „Pionierzy Texasu" i dodatki.
RIVIERA: „Namiętni kochankowie" i dodatki.
ROXY: „Pożar nad Wolgą".
STYLOWY: „Maskarada".
SOKÓŁ: „Katarzyna Wielka".
STAROMIEJSKIE: „Baraud", zdjęcia z „Challengé'u".
ŚWIATOWID: „Wesoła Zuzanna".
TON: „Hopla" i dodatki.
UCIECHA: „Wielki gracz".
UNJA: „Ostatni Ataman Annienkow", „Zimowa parada sportowa".
VARIETE KINO (gmach Cyrku): Rewja „Jak za dobrych czasów" i film „Przybłęda".

Zatrucie pokarmem

W miejskiem schronisku dla bezdomnych „Polus" (Lubelska 30/32), po spożyciu na kolację ziemniaków z kiełbasą zachorowali, z objawami zatrucia: 29-letni Henryk Sapiński, malarz i żona jego, 26-letnia Janina. Lekarz Pogotowia, po przepłókaniu żołądka, pozostawił zatrutych na miejscu.

Pełna tabela loterji

5-ty dzień ciągnienia I-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

100,000 zł. Nr. 167868.
5,000 zł. Nr. 113306.
2,000 zł. Nr. 82633.
1,000 zł. Nr. 62481.
Po *500* zł. Nr. 18615 67052 76130 138374 144868.
400 zł. Nr. 79188.
Po *200* zł. Nr. 37338 51268 80640 87506 92291 98163 114424 130967 132021 137669 140499 140778 149914 151611 175334.
Po *150* zł. Nr. 8862 10104 14551 16957 24747 25246 30004 34365 38401 38426 43226 45564 55241 55967 64527 69297 85536 86086 92584 92773 94783 97297 99059 127729 133169 133843 139988 141161 141676 148741 155755 165548 174520.

Wygrane po 100 zł.

156 277 506 1356 668 787 806 2058 298 449 3287 4401 5155 561 603 86 6345 795 7301 8029 471 9242 345 792 10146 239 301 11354 934 14036 205 16318 17232 18429 552 727 19088 457 649 20481 871 21283 85 526 31 716 22296 637 23245 814 24159 779 842 25340 26222 616 712 27056 105 701 50 28403 42 587 96 29041 958 30061 455 932 31782 32133 55 248 504 70 708 86 33354 319 538 909 34279 35127 47 421 829 36556 71 889 37104 6 797 38172 39616 40294 42147 948 43169 365 608 837 44251 625 899 45555 885 46305 59 385 47030 223 54 590 48055 666 16 803 49234

50171 301 77 51365 555 52245 89 444 908 54209 723 843 55285 600 727 91 57295 500 609 58219 465 60830 61129 512 84 62580 64369 550 820 947 65078 280 934 97 66764 844 67127 271 675 68158 625 69005 598 674 82 70174 71269 524 61 72022 882 73282 826 90 74217 520 864 75135 54 58 200 86 474 640 764 76123 570 874 77092 593 78361 531 796 79021.

80069 401 911 81108 501 666 850 82600 750 853 965 83806 84034 291 85248 959 86537 670 767 830 87035 593 612 970 88757 89629 704 90 475 504 16 91065 139 267 92208 28 365 951 93367 856 94713 34 983 95441 590 96155 97481 514 98 581 976 99127 50 757.

100382 433 804 101026 102964 103132 444 95 941 105934 106000 936 108537 707 109583 834 110952 111289 831 112272 113038 394 735 114164 422 743 946 115218 21 22 336 642 116437 985 117751 80 872 118001 94 457 668 800 119350 480 631 120336 488 797 965 121464 122273 499 695 818 123807 955 124432 942 125492 606 126524 694 127025 707 933 92 128196 462 685 129144 130579 131015 241 715 132223 24 719 52 908 133432 134385 633 886 941 135584 737 136048 145 137265 803 138289 400 32 139178 94 606 723 140121 326 628 874 141377 418 524 142330 660 889 143464 144003 91 145132 81 263 93 328 462 582 671 146185 311 506 147110 445 891 906 148176 278 391 634 740 149019 201 83 491 611 902 150020 151015 327 58 995

153589 155079 889 157967 158041 434 159573 692 160337 161320 162217 438 163635 164596 903 60 165032 160 548 166304 569 820 167203 304 490 857 88 168321 667 848 169814 170068 445 946 171162 406 172927 173043 91 198 184404 632 175317 400 692 176104 512 90 767 819 177000 488 542 77 178003 574 78 179374 541 810 87.

Wygrane po 50 zł.

26 131 80 238 994 1368 540 26 726 2018 62 144 241 563 676 724 955 3020 56 102 66 339 536 645 86 826 53 72 4046 47 57 167 210 525 60 612 53 898 5118 320 485 92 6083 244 82 541 865 7825 926 71 8093 246 50 59 591 967 9093 163 672 84 716 76 800 935 78 10073 235 344 83 717 11167 358 74 12097 286 676 89 13238 486 14547 15038 189 446 16495 527 75 830 17108 248 348 492 596 646 802 18010 150 243 49 473 87 653 19125 200 303 7 937 52 57

20028 354 59 677 786 873 971 21104 421 899 901 22301 403 50 747 975 23057 274 314 532 689 815 26 971 24282 547 810 86 882 971 25173 97 468 507 811 26042 651 881 27041 461 590 682 93 905 42 28143 83 96 430 618 29073 213 306 407 724 894 30100 18 324 522 749 890 31095 226 79 90 32028 126 30 217 33722 34012 52 75 179 846 35040 64 248 300 466 675 826 36172 388 436 68 884 971 37165 770 807 63 38123 227 300 24 453 550 52 640 94 715 825 39000 387 332 640 58 40125 36 244 473 601 64 88 751 869 935 41016 394 563 632 95 800 947 54 42218 307 621 724 852 88 902 43024 43 312 13 415 52 561 663 733 67 72 44397 465 737 940 45006 60 155 292 303 93 508 98 625 700 26 94 875 978 46024 149 78 229 53 321 97 672 773 825 30 91 950 47192 214 321 535 640 70 879 48209 48 91 530 626 54 705 79 849 71 968 49330 428 71 87 503 29 822 97

50622 82 707 51220 789 967 52173 577 805 30 971 53392 819 46 54072 91 226 310 473 549 702 18 79 89 851 55140 303 427 41 545 71 773 857 56159 225 40 305 497 940 57023 63 135 207 728 842 58073 201 342 79 401 863 921 50 59154 307 623 74 60244 741 865 964 61031 156 80 439 727 805 986 62101 57 359 596 631 63030 53 440 897 915 60 64048 107 342 484 534 835 65086 567 702 990 66007 11 523 75 383 423 546 611 25 90 749 809 67155 206 793 932 68098 188 98 305 12 528 973 69106 45 373 658 721 51.

70044 339 660 967 71307 600 30 69 74 72355 434 606 73132 348 58 538 998 74091 435 75126 547 605 98 717 29 36 906 21 60 76052 124 322 44 83 443 612 727 72 882 922 33 77343 502 17 25 687 757 86 908 78012 27 144 295 487 562 605 79084 297 368 547 677 80033 643 730 85 845 75 81022 185 390 426 655 830 60 74 985 98 82011 52 527 856 83062 115 50 626 88 704 84024 30 573 85186 291 333 587 795 86143 99 339 618 733 809 909 52 87074 99 404 55 65 523 779 88000 285 541 98 795 801 37 928 89104 390 458 851 995 90199 547 719 49 852 968 91040 42 370 765 969 92040 56 216 794 883 93106 296 464 568 620 40 849 908 94422 642 877 922 82 95010 469 538 96272 650 867 97001 68 473 650 917 90 98065 79 193 260 93 467 599 739 990 99058 142 51 228 313 869.

100015 173 549 65 524 627 872 101083 97 156 316 402 516 862 94 102029 268 342 435 611 30 700 816 996 103013 95 113 578 636 755 96 828 104016 317 642 790 870 105204 317 24 411 106379 551 738 818 45 956 107863 108000 10 20 780 878 109124 318 436 57 67 689 806 42 964 110382 482 541 88 698 801 979 111158 204 112135 846 904 81 113052 213 426 41 45 48 643 719 32 46 858 76 114152 258 313 93 618 754 876 976 115221 30 316 75 648 702 9 20 93 973 116072 79 153 581 673 805 117199 227 323 426 536 74 686 843 118262 363 587 896 985 119485 569 94 605 931 63.

120079 84 951 121055 496 785 122117 256 123214 95 335 578 774 850 64 124022 187 208 498 518 78 761 990 125332 53 455 508 39 126247 337 29 482 127062 208 330 33 435 38 677 736 879 128695 707 801 32 71 938 129143 341 457 582 657 97 980 130028 30 179 379 84 688 982 131541 46 50 711 132239 352 76 534 600 40 133149 276 339 625 66 80 736 921 87 134289 425 625 776 820 135419 40 635 716 983 136388 469 660 76 713 50 808 88 94 137014 31 61 219 456 507 12 78 837 945 49 138132 57 401 68 501 712 888 139842.

140014 122 491 851 141139 319 41 881 142089 113 270 317 563 761 854 71 143729 75 832 907 144015 156 71 519 72 760 948 145357 688 821 146441 49 560 807 928 83 147033 278 312 481 148381 671 149032 80 637 752 150061 252 325 457 610 90 849 152258 618 89 867.

152219 306 153184 461 65 586 668 996 154130 212 524 668 917 155031 33 142 275 633 722 995 156124 423 81 541 602 924 157061 222 373 493 568 757 64 976 158365 73 478 553 880 907 57 159058 512 99 817.

160372 487 536 61 995 161540 675 766 90 162210 395 426 42 67 797 873 906 163249 435 645 723 43 164064 477 666 900 96 165090 97 295 663 996 16449 584 167109 288 614 735 41 168144 269 402 559 90 600 706 845 92 908 169268 84 528 42 894 74 922.

170355 466 729 73 808 34 916 48 171336 600 785 841 172159 433 79 521 734 61 81 844 173339 792 174162 335 49 516 862 900 175012 176 316 96 920 88 176223 74 372 78 637 964 177082 106 11 261 330 518 52 656 75 810 924 29 47 178068 195 228 389 934 68 179003 30 119 210 46 645 72 838 905 55 69 90.

II ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

137 453 94 596 3465 4090 162 449 670 90 6923 40 7571 8201 9828 11587 661 12571 600 13308 431 16507 754 17020 18023 19266 993 20283 88 800 21482 934 22951 23217 726 24638 26910 27251 340 68 683 28105 769 876 29701 30181 496 555 31511 684 32145 33407 34684 35958 36766 850 967 37568 77 40563 41701 19 42231 43919 44004 338 55 442 45148 46711 839 47458 48872 978 9784

50578 632 743 51522 855 993 52197 955 53109 683 54151 378 55590 56678 57136 993 59653 60270 336 62504 63000 64082 65273 66024 67815 68432 78 69337 69 639 940 70888 71293 801 84 72119 916 73429 505 75803 76080 585 77093 346 419 818 56 78224 81342 82092 320 88 688 880 83554 742 84927 86185 416 87714 88248 90079 246 540 91226 92310 758 93354 700 94345 95277 96714 97092 10082 98510 804 978 99211 49 464 534 62.

100356 821 919 102629 103080 793 104192 106031 106999 109571 110353 833 111308 112537 113259 115184 894 954 117056 489 118389 120744 858 900 121081 265 646 122066 433 604 124821 968 125326 127306 592 128071 518 129430 130268 862 131766 134371 135026 136214 859 139215 533 883.

140240 940 143320 563 144111 145718 146649 828 914 147347 675 149856 150658 151699 152372 153425 154389 812 156092 545 157556 805 158071 191 681 912 161166 319 70 162151 164015 311 558 639 98 165977 167530 168529 170324 172915 174720 96 175526 178211 904 179256 716 936.

Wygrane po 50 zł.

233 818 988 1495 595 2023 153 237 304 971 3021 52 74 141 342 542 4259 527 703 5031 179 6278 350 570 7023 671 821 8912 9624 946

10128 40 725 992 11360 441 952 12388 50 456 61 13040 738 15607 16097 17167 533 797 818 995 18017 384 584 889 19586 20251 82 408 619 21275 505 848 22557 610 973 23256 582 640 24993 25057 177 509 775 26033 154 206 554 772 27126 450 822 78 28290 545 29002 578 950 83

30355 526 707 31195 465 749 32606 33078 192 447 620 34023 313 83 35178 412 819 47 36417 37406 38229 218 318 72 534 39751 999 40100 41507 53 706 53 93 897 42918 43341 56 827 925 44984 45529 68 47102 617 48357 513 16 49 337 314

50067 451 544 865 51033 454 511 60 912 52078 261 679 719 67 849 53030 571 712 50 79 93 54439 55407 819 937 56253 328 818 976 57437 831 58273 929 59034 214 786 857 954 60078 490 61437 961 62518 614 28 778 63750 64160 426 510 693 65152 61 258 324 717 923 66531 741 46 978 67038 834 945 68013 32 69262 644 70093 541 71447 595 653 72050 461 848 73047 74027 249 641 80 75030 924 76962 77032 41 570 78115 524 57 928 79353 405 77 554.

80588 81252 387 423 82717 83100 736 84142 352 419 82 553 815 931 93 85123 252 876 86331 420 87424 563 88004 138 292 423 48 750 59 89246 77 698 90428 91227 66 440 658 92330 42 74 649 93034 185 381 432 511 94381 591 95353 423 87 96561 756 97415 48 563 98235 809 902 26 99077 575 85 685 863.

100128 391 843 102050 65 547 610 884 900 103471 747 60 104684 97 918 105826 82 106305 617 107465 76 108369 422 765 109586 822 110342 604 111272 777 112478 533 114245 442 507 116208 604 117022 119269 500 747 844 119211 120078 93 95 933 45 47 121724 828 93 122373 895 917 123406 124024 314 615 83 91 962 125623 770 885 126323 563 127017 609 15 129407 719 85 129277 331 546 130018 477 131082 144 419 132256 696 584 133443 144673 87 706 135251 314 562 702 25 910 136195 534 137320 138446 139180 357 838.

150119 85 151615 726 152154 903 153274 420 895 154163 234 417 23

155901 156042 116 459 633 814 959 157063 158069 366 535 711 893 159644 160835 161021 456 162040 639 163042 164301 431 37 165656 70 83 849 166339 167088 997 168001 196 313 28 444 505 876 934 169383 498 674 940 170316 171128 330 73 90 172019 596 667 703 48 173061 472 631 877 939 174139 356 960 175465 633 176589 694 96 795 177414 29 968 178083 87 159 218 179251 357 573 651.

140097 697 951 141187 222 379 557 142667 143226 41 73 766 899 144376 145409 695 146381 147134 305 70 866 952 148931 149225.

III ciągnienie

Główne wygrane

50,000 zł. Nr. 134138.
5,000 zł. Nr. 145865.
2,000 zł. Nr. 98874 146350.
1,000 zł. Nr. 125191.
500 zł. Nr. 102176 139351.
400 zł. Nr. 4583 42932 106752 118704 150962.
Po *200* zł. Nr. 3986 33981 98600 104668 118704 127282 138474 165094 176444.
Po *150* zł. Nr. 3917 11943 12835 24470 25589 35643 49392 61747 68063 81803 83085 84288 86153 87224 93902 95910 102594 107026 107079 109547 128753 128961 130623 131598 134357 144084 148555 [illegible] 153043 [illegible] 163079 172453 173917.

Wygrane po 100 zł.

2044 3971 4204 720 6751 7900 8299 965 9079 248 434 10313 11199 13059 15582 19151 20338 488 783 994 22334 552 24438 70 773 25377 473 26299 572 27854 29110 30136 936 31341 32105 34086 183 38339 794 40 274 384 41570 639 42075 106 583 629 43062 44595 45021 46273 418 47182 49324 968.

50480 98 776 52867 53369 605 54129 441 983 55043 57680 782 58518 59951 61037 60354 777 394 61543 62108 453 80 64130 65378 66351 418 69777 70406 822 72399 431 73841 75930 78803 50 79036 82628 84799 85990 86338 841 87464 728 89790 90479 92508 77 93283 95320 715 96757 97052 322 98560 99296

100239 569 101048 847 102060 653 103220 63 512 919 106277 372 447 690 108037 110248 936 111958 112475 882 113357 648 114006 729 116246 119020 853 121146 258 122647 881 124999 125168 429 651 720 128388 914 130090 131429 34 133784 134111 890 135166 136868 137092 454 138082 142232 143043 864 144286 89 394 956 145780 147659 148095 149513

153073 154136 155175 328 156822 38 158358 159761 161219 162161 164235 356 658 98 166198 484 167730 168508 169064 986 170952 171069 172005 173417 174760 176550 178577 179875.

Wygrane po 50 zł.

434 744 1586 719 21 2212 520 3410 572 621 4420 838 941 5851 925 6745 62 7128 474 8073 124 512 9106 308 640 818 907 10231 708 11286 600 12826 13170 261 329 657 854 14233 325 438 15609 16109 775 17234 865 85 18432 582 640 19055 666 20554 989 21222 314 604 900 22261 647 775 819 23179 417 24125 897 25055 345 434 82 550 607 701 822 26087 427 550 788 858 27185 327 28950 29063 188 630 779.

30317 444 502 637 32215 486 537 893 33205 18 34331 801 35975 36243 739 973 37100 877 991 38091 236 39007 140 207 542 40002 442 93 571 792 41121 70 845 69 75 929 42092 185 602 794 43154 775 911 44324 56 45139 408 522 845 79 46098 113 28 384 474 728 908 15 47380 649 68 762 864 85 48015 18 282 301 796 819 948 49039 372 933 53.

50539 672 51027 52023 114 319 750 53602 758 77 847 89 53215 72 345 677 82 55263 301 413 954 56034 88 200 95 476 89 665 851 900 38 57072 259 353 987 58018 59119 228 544 697 826 60085 94 97 320 441 93 919 61321 62390 576 683 786 986 63095 190 299 625 802 64463 612 91 913 65368 801 66209 504 635 67009 314 493 941 68364 453 527 69489 515 68 727 909 70031 112 212 313 553 993 71302 26 91 449 916 57 72058 217 637 74042 235 75400 588 939 76110 271 504 77038 187 544 846 78600 954 79312 622 935

80222 819 81227 853 82206 511 83564 788 950 84362 483 516 646 75 892 85588 826 836 87111 24 79 307 679 88103 75 89046 60 429 90076 998 91076 83 161 378 554 628 713 92140 550 623 807 67 93179 778 978 94092 95508 97505 898 98252 730 99120 430 650

10930 87 329 101146 628 751 825 966 102653 103512 105210 30 361 623 738 918 106454 68 954 96 107105 553 836 108440 778 109112 275

110014 516 697 844 995 111034 849 112267 945 118040 86 241 587 760 114347 586 815 939 115443 533 871 987 116282 417 841 117402 547 782 810 118066 633 119956

120198 367 481 87 121101 225 374 488 122027 334 565 83 600 758 123598 124442 91 125233 126805 127080 938 128101 330 774

130453 131050 90 196 639 132371 133071 597 134011 483 922 135116 27 70 266 136051 261 407 554 137179 138476 139042 477 140249 418 41 50 53 525 865 141346 441 618 836 143091 118 144198 398 476 605 145120 330 33 605 805 146030 147511 62 742 893 149845 905 149511 734 885 152007 590 151315 472 914

152038 364 471 607 153176 419 32 826 154002 302 156745 948 157889 158032 280 354 678 972 159154 590 776 993 160210 314 46 465 774 161568 162232 451 992 163019 44 316 448 164002 747 986 165129 591 723 42 845 970 165062 558 167082 124 420 168159 169042 426 89 861 170004 208 715 835 64 92 937 62 171320 13 421 927 172283 530 827 971 173265 833 989 174511 863 904 175110 250 30 434 591 176154 395 414 513 742 177492 596 848 178586 179223 358 61.

Dzisiejsza premjera „Pieśni Kozaka"

Publiczność warszawska, alarmowana od dłuższego czasu wiadomościami o nieprzeciętnym filmie, jaki stworzył ostatnio dla wytwórni Fox Film Jose Mojica — nareszcie dziś będzie mogła obejrzeć ten doskonały obraz p. t. „PIEŚŃ KOZAKA".

Film ten określić można jednem słowem: brawurowy. Zarówno w akcji, przykuwającej uwagę widza do ostatniej sceny, jak i w samej realizacji i w grze aktorów uwypuklają się wszystkie walory tego znakomitego przeboju. Zrealizowany z iście amerykańskim rozmachem, obfitujący w porywające pieśni i romanse, przeplatany efektownemi tańcami — film „Pieśń Kozaka" zaliczyć należy do najlepszych rozrywkowych filmów, dających widzowi pełną satysfakcję artystyczną.

Partnerkami Mojici są urocza Rosita Moreno i Mona Maris. A więc wszyscy spotykamy się dzisiaj w „Casinie" na „Pieśni Kozaka". (N)

Wyścigi konne

ZAPISY GONITW NA DZIEŃ 24. X.

Gon. 1. Dyst. 2800 m. (Płoty). Nurt, Farsan, Haiti, Rustan, Klinga, Jaszczur II.

GON. 2. Dyst. 1200 m. Ney, Farina.

GON. 3. Dyst 1600 m. Fenicjanka, Huron, Kronos, Haiti, Libacja, Barka, Belle Etoile.

GON. 4 Dyst. 1100 m. Giovani, Delice III, Aladina, Harmattan, Helenka, Elipsa, Imber Edax, Czerkies, Pogrom II, Ekran II, Numer II, Ilonka.

GON. 5. Dyst. 1300 m. Ferrato, Akwaforta, Ircha, Estonja, Bibi Hanum, Lidja, Berggeist II, Eclair II, Apatin, Maja III, Terror.

GON. 6. Dyst. 1200 m. Gejzer, Indolence, Didona, Harmattan, Etoile d'Or, Norok, Lady Daisy, Alraune

GON. 7. Dyst. 2200 m. Grisette II, Adam, Karta, Fra Diavolo, Ferrydor Traglast, Gandhi, Bambino, Lutnia, Esdras.

GON. 8. Dyst. 2400 m. Fandango, Kajana, Los, Tamka, Hogarth.

GON. 9. Dyst. 1600 m. Farsa, Violetta, Hercegowina, Chojrak, Lauda III, Cudem Cudów, Los II

NASZE TYPY:

1) Nurt, Jaszczur II
2) Ney
3) Libacja, Barka, Kronos
4) Ekran II, Pogrom II, Imber Edax
5) Apatin, Lidja, Estonja.
6) Alraune, Lady Daisy, Norok
7) Gandhi, Adam, Ferrydor
8) Hogarth, Los
9) Hercegowina, Lauda III, Farsa.

Zmarli

Ś. p. Natalja z Grodzickich Świeżawska, b. obyw. ziem., l. 85, w Warszawie; ś. p. Zygmunt Kwiatkowski, l. 80, w Warszawie; ś. p. Stefan Hlasko - Hlasek, dyr. PIM-u, w Wilnie; ś. p. Stanisław Juljon Ziółkowski, obyw. ziem., l. 71, w maj. Lipicze; ś. p. Michał Garncarek, l. 88, w Warszawie; ś. p. Marja Ewa z Nowakowskich Kotermanowicz, wdowa, l. 82. w Warszawie; ś. p. Helena z Jagiełłów ks. Giedroyć, wdowa, l. 71, w Warszawie; ś. p. Michał Kowalski, emeryt, l. 74, w Jeziornie; ś. p. Jan Stanisław Łebkowski, emeryt, l. 58, w Warszawie.

RADJO

Wtorek, 23 października

15.30 — 15.35 Wiadomości o eksporcie pol. 15.35 — 15.45 Przegląd giełdowy. 15.45 — 16.30 „Bandyci na falach eteru". 16.30 — 16.45 Muzyka lekka. 16.45 — 17.00 „Skrzynka PKO". 17.00 — 17.25 Koncert kameralny ze Lwowa. 17.25 — 17.35 „Czy jest dziś więcej nędzy niż dawniej". 17.35 — 17.50 Pieśni w wyk. Jarosława Goebla - Tarnawy (bas). 17.50 — 18.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 18.00 — 18.10 Wiadomości rolnicze. 18.10 — 18.15 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 — 18.45 Recital fortepianowy H. Dicksteinówny. 18.45 — 19.00 „Nasz przyjaciel — Paul Cazin". 19.00 — 19.20 „Moje piosenki". 19.20 — 19.30 Pogadanka aktualna. 19.30 — 19.45 Melodje filmu dźwiękowego „42-ga ulica — „Victor". 19.45 — 19.50 Program na dzień następny. 19.50 — 20.00 Wiadomości sportowe. 20.00 — 20.45 Wiedeńskie potpourri od Straussa do Lehara. 25.45 — 20.55 Dziennik wieczorny. 20.55 — 21.00 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — 22.00 „Wędrowne ptaki". 22.00 — 22.15 Koncert reklamowy. 22.15 — 22.45 Muzyka taneczna z Rest. „Gastronomja". 22.45 — 23.00 „Hymn polski". 23.00 — 23.05 Wiadomości meteor. 23.05 — 23.30 D. c. muzyki tan. z rest. „Gastronomja".

Środa, dn. 24 października

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze" 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zespołu Wiesława Wilkosza. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Utwory salonowe na flet, klarnet i altówkę (pł.). 15.30 Wiadomości o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 16.00 Koncert zespołu Haliny Adamskiej- Grossmanowej. 16.40 Program dla dzieci starszych. 17.00 Koncert orkiestry straży więziennej. 17.25 „Z fabryki nad morze". 17.35 Koncert Revellers'ów „Wesoła piątka" (Tr. ze Lwowa). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Fragmenty z oper Rimskij-Korsakowa (pł.). 18.45 „Inwestycje w walce z bezrobociem". 19.00 Muzyka lekka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D. c. muzyki lekkiej. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu Oktetu Squire'a (pł.). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Odczyt w języku angielskim. 21.40 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego (bas). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Melodje z filmu dźwiękowego „Król Jazzu" (pł.). 22.35 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 D. c. muzyki z dancingu „Paradis".

Rejestracja mężczyzn ur. w r. 1914

W środę, 24 b. m., w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1914, winni stawić się w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Floriańskiej 10, w godz. od 8.30 do 13-ej, poborowi, zamieszkali na terenie VII komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter T do Ż.

Złodziej w roli sprzedawcy

Na ul. Marszałkowskiej, obok kina „Apollo" do Maurycego Einhorna (Niska 59), studenta prawa Uniwersytetu Warszawskiego, podszedł jakiś mężczyzna, proponując kupno zapalniczki niestemplowanej. Student odmówił. Po chwili E. stwierdził brak pióra wiecznego „Golden Arrow" ze złotym monogramem, wartości 75 zł., które rzekomy sprzedawca, a w rzeczywistości złodziej, ukradł zręcznie w chwili, gdy proponował kupno zapalniczki.

Nagłe zgony

Przed domem Twarda 10 upadł wskutek nagłego zasłabnięcia, 67-letni Stefan Nagadalski, robotnik (Miedzeszyn). Starca przeprowadzono do bramy wspomnianego domu, gdzie przed przybyciem Pogotowia zmarł.

Przy ul. Lewickiej 9, nocy ub. zasłabł nagle i zmarł z nieustalonej przyczyny 74-letni Józef Ostrowski, murarz. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Przy ul. Marymonckiej 64 zmarła nagle, wskutek krwotoku gardlanego, 38-letnia Helena Zielińska, przy mężu, zam. tamże. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Król riksz...

Albert Kohen — genjusz wyzysku

Dżinriksze

Wyraz dżinriksza brzmi trochę obco dla Europejczyka. Chińczycy znają go dobrze. Czasem zastępują go innym, podobnym „rikisza", czasem słowem „riksza", „jinriki", a kiedyindziej zamożny śpieszący się Chińczyk zawoła niecierpliwie „rukuma" i na dźwięk tego słowa zbiegają się wynędzniali, wychudli kulisi, gotowi podwieźć „pana" dokąd tylko dusza zapragnie.

Wynaleziona w r. 1867 w Japonji dżinriksza to najulubieńszy na Dalekim Wschodzie środek przewozowy dla ludzi. Widzieliście kiedyś stojących na każdym rogu naszych ulic tragarzy z dwukołowemi wózkami, gotowych każdy pakunek zawieźć na umówione miejsce za groszową opłatę? Coś zupełnie podobnego przedstawia dżinriksza. Tylko, że wiezie ona nie martwe rzeczy a żywych ludzi.

Dżinriksza to miniaturowa dwu kółka o dwu dyszlach, do których zaprzężony jest jak koń, mężczyzna. Krzykniesz na niego, powiezie cię na miękkiem pluszowem, albo skórzanem siedzeniu. Zapłatę za to weźmie marną. Coś jak nasz tragarz i dorożkarz w jednej osobie.

Albert Kohen

Mało osób chyba wiedziało, kto to był Albert Kohen, którego śmierć niedawno obwieściły świata żałobne klepsydry. Mało kto słyszał o nim za życia, nie wyłączając chińskich kuli wprzężonych w zgrabne riksze. A tymczasem Albert Kohen to król riksz.

Zanim Kohen przed kilku dziesiątkami lat przybył w poszukiwaniu chleba z Konstantynopola do Szanghaju bez znajomości języka i bez szeląga w kieszeni, dżinriksze nie były tem czem są dziś. Były to ciężkie, niezgrabne, uciążliwe dla ciągnących wózki, niewygodne dla pasażera. Kohen pomyślał wskazując po raz pierwszy do takiej dżinrikszy: Dziwni ci azjaci. Czyż nie mogli już znaleźć czegoś lepszego, niż to twardo, gniotące pudło? I natychmiast druga myśl. A gdyby tak te riksze, czy jak im tam udoskonalić, uestetycznić, uwygodnić? Tak, to byłby interes!

I Albert Kohen, głodomór i nędzarz z Konstantynopola, postanowił zabrać się do udoskonalenia dżinriksz.

„Star Riksza Company"

Nie wiem co myślał o swoich zasługach względem Chin Albert Kohen. Ale jedno jest pewne: Albert Kohen na rikszach nie zrobił złego interesu. Miljonowa dziś firma „Star Riksza Company" wyrosła na krwawej pracy, na pocie i nieludzkim wyzysku nędzarzy chińskich, sprzedających za grosze swoją siłę pociągową. Poco koń, poco autobus, tramwaj, kiedy konia, autobus, tramwaj zastąpi posłusznie, bez szemrania współczesny niewolnik: riksza.

Albert Kohen nie wynalazł rikszy. On je udoskonalił. Zestandaryzował. Przeprowadził racjonalizację w organizacji. Trust riksz to firma „Star Riksza Company", „Star Riksza Company" to Albert Kohen.

W samym Szanghaju jest zarejestrowanych 44 tysiące riksz. W Charbinie, Mukdenie, Tien-Tsinie. A gdzie Pekin, Nankin, Kanton... W każdym większym ośrodku jest tysiące, dziesiątki tysięcy riksz, a każda riksza jest bezpośrednio lub pośrednio zależna od „Star Riksza Company". Firma sprzedaje riksze. Ale zwyczajnego kulisa nie stać na kupienie sobie rikszy. Gdzieżby wziął 30—40 dolarów, kiedy za przewiezienie pasażera padają miedziaki?

Chiński kulis musi rikszę wydzierżawić, a poddzierżawieniem zajmują się oddziały i składy „Star Riksza Company" w każdem mieście. Za wypożyczenie bierze firma od każdej rikszy 20 centów chińskich dziennie, t. zn. 6 dolarów chińskich miesięcznie. Firmie „Star Riksza Company" opłaca się ten proceder doskonale.

Człowiek-koń

Riksza zastępuje konia, auto, tramwaj. Riksza nie potrzebuje motoru. Ma żywy motor. Do każdej rikszy jest zaprzężony człowiek — też riksza. Zadyszany, spotniały, zmordowany biegnie taki człowiek-motor, człowiek-koń całemi ulicami stępa, truchcikiem, galopem, zależnie od woli lub kaprysu pasażera.

Dowiózłszy go na miejsce — opowiadają ludzie wracający np. z Charbina — ma riksza wygląd zmordowanego, zamęczonego na śmierć zwierzęcia. Oczy wyłażą mu z zmęczenia na wierzch, z rozdętych szeroko nozdrzy biją kłęby pary, z całego ciała spływa strumieniami pot.

„Kulturalny" pasażer, zwykle bogaty Chińczyk, Japończyk lub Europejczyk spokojnie schodzi z pluszowej rikszy i rzuca obok, na ziemię, któżby je wręczał kulisowi, miedziaki. Zadyszany kulis kłania się po pas i schyla się po zapłatę.

Skazani na śmierć

Człowiek-riksza nie żyje długo. Na 44 tysięcy riksz w Szanghaju — opowiadają autorzy reportaży chińskich — rzadko się trafi riksza ponad czterdziestkę. Dzień w dzień kosi ich śmierć dziesiątkami, ale wyrwy zapełniają się szybko. W pogotowiu stoją zawsze nowi niewolnicy, chińska nędza produkuje stale nowe riksze.

W jednym z reportaży z Chin spotykamy taką scenkę z życia riksz. Po rozpalonych, asfaltowych ulicach Kantonu pędzi w pełnym galopie zziajany, spocony riksza, wiozący wygodnie siedzącego, zatopionego w lekturze jakiejś gazety angielskiej Europejczyka. Nagle trrach... Kulis pada a z ust i z nosa bucha mu czarna krew. Ruch na ulicy na chwilę ustaje, policjant ciągnie trupa wbok, spisuje protokół i dzwoni po karawan. Europejczyk klnie na czem świat stoi, że przez tego przeklętego kulisa (nie mógł się to z nim stać później) traci drogocenny czas, przesiada się na inną rikszę i wio! dalej. Cała scenka trwa niedługo, kilka minut. Podejdziesz i zapytasz co się tu stało, odpowiedzą ci lakonicznie i obojętnie: „Nic, riksza padł, pękło mu serce..." Odpowiedzą obojętnie. Bo takie śmierci należą do codziennych, powszednich.

I dziś jest niewolnictwo

Przed dziesiątkami wieków spełniali funkcje riksz na całym Wschodzie, w Grecji i w Rzymie niewolnicy. W XX stuleciu takimi niewolnikami są riksze chińscy. Liga Narodów, która za jeden z swych celów uważa walkę z niewolnictwem, nie zauważyła tego faktu. Kuomintang chiński zauważył go i podjął z nim walkę. Czy przyniesie ona w najbliższej przyszłości konkretne owoce? Czy apelując do godności ludzkiej ludności chińskiej potrafi Kuomintang zwalczyć instytucję riksz? Wielka jest nędza kulisów chińskich, tego, rezerwoaru riksz. Jeśli mu się uda rozwiązać to zagadnienie, rozwiąże i automatycznie drugie. Czy w najbliższej przyszłości agitacja przeciw „rikszyzmowi" pomoże, należy, niestety, wątpić.

Gandhi o zakonnikach chrześcijańskich

Gandhi, przemawiając w ostatnich dniach na zakończenie kongresu swych stronników w Kashi Vidyapith, przypomniał swą dawną wizytę w klasztorze trapistów w Afryce.

Mahatma wyraził swe silne przekonanie, że dla osiągnięcia polepszenia losu parjasów zwolennicy jego winni naśladować cnoty zakonników św. Brunona.

— Widziałem — mówi — trapistów, zrywających się na modlitwę w nocy ze swego posłania, pracujących bez wytchnienia, żywiących się wyłącznie jarzynami. Zachowywali ściśle milczenie, prowadząc życie pracowite i nawskroś apostolskie. Do dziś jeszcze wspomnienie ich zacisznych cel ma dla mnie nieprzeparty urok. Marzeniem mojem jest również stworzenie podobnego instytutu. Potrzeba mi bowiem ludzi, których jedyną ambicją, celem życia, byłoby poświęcenie siebie bez żadnych zastrzeżeń, dla polepszenia doli biednych parjasów.

Porywacze dzieci

W Hollywood armja detektywów czuwa nad Baby Le Roy

Gwiazdy filmowe w Hollywood, mające dzieci, znajdują się w bezustannem niebezpieczeństwie. Uprowadziciel dzieci w Kalifornji ma do dyspozycji rozległe i bezpieczne schroniska w górach, albo za granicą meksykańską. Dowodem tego Dillinger, którego poszukiwano przez kilka miesięcy przy pomocy całej armji urzędników. Bandyci są tak rozzuchwaleni, że za białego dnia usiłują dzieci wykraść ze szpitala.

Los ten byłby bez mała spotkał dziecko Johna Barrymora. Dziecko znajdowało się w prywatnym zakładzie dla niemowląt. Pewnego dnia wtargnęło do zakładu dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zwrócili się do niańki dziecka z zapytaniem: — Czy to jest dziecko Barrymora? Niańka miała tyle przytomności, że odpowiedziała: — To jest dziecko Robinsona, a dziecko Barrymora znajduje się w pokoju przy końcu korytarza.

Od tej pory willa Barrymora wygląda, jak twierdza. Pilnuje jej stale oddział uzbrojonych ludzi.

Ben Lyon i Bébé Daniels nie czują się bezpieczni, o ile nie mają przy sobie swego dziecka. Wogóle wszystkie gwiazdy filmowe są stale w strachu o swe życie. Wszędzie towarzyszą im gwardje przyboczne. Domy ich są dniem i nocą strzeżone.

Obecnie jest Mae West prawdopodobnie najbardziej strzeżoną osobą na świecie. Otrzymała ona w ostatnim czasie kilkarotnie listy z pogróżkami, ponieważ w procesie przeciwko pewnemu gangsterowi, który wykradł jej klejnoty, złożyła szczere zeznanie. Nawet w czasie prób, strzeże jej kilku uzbrojonych ludzi, tak, iż dostęp do niej jest zupełnie niemożliwy.

Mały Le Roy strzeżony jest stale przez całą armję detektywów. Zdarzyło się pewnego razu, że malec odbywał próbę z trzema słoniami, która miała zakończyć się jego uprowadzeniem.

Kiedy dziecko po próbie odnoszono do samochodu, widzowie zaczęli się skupiać w pobliżu, by je sfotografować. W tej samej chwili samochód był otoczony, nie publicznością, ale wielką ilością detektywów, którzy nie puścili nikogo zbyt blisko.

W tym samym filmie grał niewdzięczną rolę uprowadziciela dziecka Le Rue, który rolę tę bardzo niechętnie przyjął, tłumacząc się, że podniecone i wzburzone ostatniemi uprowadzeniami dzieci ci kobiety, mogą go zlinczować, gdy wychodzić będzie z teatru.

Plaga uprowadzania dzieci w Kalifornji tak szerokie przybrała rozmiary, że niedawno zaaresztowano dwie dziewczynki 13-letnie pod zarzutem steroryzowania sąsiadki swej groźbą uprowadzenia jej dziecka.

Cały naród

strzegł w Sofji króla Aleksandra

Zmarły król Aleksander jugosłowiański odbył jak wiadomo — wizytę w Bułgarji w ostatnich tygodniach. Zadrażnienia bułgarsko - jugosłowiańskie oraz działalność terorystów macedońskich były ongi tak silne, że król spodziewał się zamachu na swoje życie w Sofji. Do zamachu nie doszło. Dyrektor policji bułgarskiej, p. Iwanow, udzielił prasie wywiadu, w którym scharakteryzował środki bezpieczeństwa, przedsięwzięte podczas wizyty króla jugosłowiańskiego Aleksandra w Sofji.

Policja bułgurska, według tego oświadczenia, przygotowywała się do przyjęcia jugosłowiańskiej pary królewskiej od kilku miesięcy. Przestudjowała zamachy, dokonane w ciągu ostatnich 50 lat. Wiadomość o przyjeździe króla podano prawie w ostatniej chwili. Nie podano marszruty. Sofję oczyszczono z włóczęgów. Internowano wszystkich dezerterów i emigrantów jugosłowiańskich. Internowano również wszystkich Chorwatów, Czarnogórców i in.

Zaprowadzono kontrolę we wszystkich pociągach, przyjeżdżających do Sofji. Linja kolejowa, dworzec, kanały na ulicach, któremi przejeżdżał orszak królewski, zostały gruntownie zbadane i były pilnie strzeżone. Domy wzdłuż wspomnianych ulic również zbadano. Właściciele domów meldowali mieszkańcom i podpisywali specjalne deklaracje, że podczas wizyty królewskiej nikogo obcego do swych domów nie wpuszczą. Publiczność, chcącą witać króla przepuszczano przez specjalne posterunki policyjne, które zatrzymywały każdą podejrzaną jednostkę.

Wywody swe p. Iwanow kończy słowami: „Najlepszym jednak policjantem był trzeźwy naród bułgarski. 1.500 urzędników policji poświęciło całą swoją energję, spokój i sen w ciągu 10 dni.

Każdy jednak obywatel ze 100-tysięcznego tłumu witających i żegnających był wiernym synem ojczyzny i wzorowym policjantem w danej chwili. Każdy oddzielnie przyglądał się uważnie swemu nieznanemu sąsiadowi i był gotów w każdej chwili rzucić się na niego przy najmniejszym podejrzanym ruchu.

Wszyscy spełniliśmy swój obowiązek i mogę zapewnić, że w Sofji nie byłoby możliwe, aby złoczyńca wszedł tak jak we Francji na chodnik, przeszedł 30 kroków przez ulicę, wołając „Niech żyje król", wskoczył na stopnie samochodu i strzelał!"

J. Jukowski 21)

MAŁY GARNIZON

POWIEŚĆ

„Stoi ułan na widecie"...
„Stuk... stuk w okieneczko"
„Hej strzelcy wraz..."

— Ależ zawodzi ta młoda Polska! — śmiał się Tatarek. — Całkiem, jak w chederze!

— Kto zdobył pierwsze miejsce w popisie, niewiadomo. Ponoć pani prezeska zdecyduje później, żeby nie mówili, że może jakaś protekcja, bo to jedna z prowadzących popisy nauczycielek jest sympatją pana kierownika, który figuruje w komitecie — głowiła się jedna z matek przyszłej Izadory Duncan.

Widok gimnastykujących się dziewcząt był zupełnie możliwy. Dziewczęta, zarumienione z emocji i wysiłku, robiły wrażenie dobre. Natomiast następny punkt programu wykazał, do czego prowadzi schematyczne, a raczej nierozumne, pojęcie programu przysposobienia wojskowego młodzieży. Charakter poszczególnych konkurencyj w lekkiej atletyce urągał zasadom kultury fizycznej. Były to mordercze wprost wysiłki bicia rekordów. Na starcie stawali chłopcy o kondycji fizycznej, wywołującej uczucie politowania. Wychudłe mięśnie ramion i nóg, zapadłe klatki piersiowe, biała albo żółtawo - szara skóra ciała u większej ilości zawodników świadczyły o braku treningu i zaprawy do zawodów. Biegł taki nieborak, jak postrzelony ptak, wymachując rękami i oglądając się ze strachem za siebie, czy go konkurent nie dopędza. Z wykrzywioną twarzą konającego dopadłszy do mety, słaniał się na nogach, trupioblady, okryty kroplistym potem... Nieszczęsny naśladowca Kusego...

— Ot, widzisz, to się nazywa robota na blichtr — mówił mjr. Norowski do Mirka. — Później melduje się, pisze o wspaniałych wynikach. A skutki takiego wychowania fizycznego, to materjał, jaki później dostajemy. Cherlaki z zerwanemi ścięgnami, z rozedmą płuc i wadą serca.

Clou jednak bezmyślności, a zarazem obrazem wstrętnej brutalności był pokaz bokserski. Naprzeciw boksera - żołnierza, odżywionego, jak byczek, członka związku bokserskiego z Łodzi, stanął miejscowy Pewiak, mizerota fizyczna w całem tego słowa znaczeniu. Mimo widocznej nadwagi żołnierza, rozpoczęła się walka, a raczej znęcanie się nad biedną ofiarą pomysłu komitetu. Wkrótce twarz nieszczęśnika umazała się krwią z rozbitego nosa. Zasłaniał się on, jak mógł przed wprawnemi bezlitosnemi ciosami boksera. Gawiedź towarzyszyła tej istnej rzezi dzikim rechotem.

Major Nawrocki nie wytrzymał, wskoczył na ring, zaimprowizowany trzymanemi przez żołnierzy sznurami i przerwał tę wstrętną scenę.

Koniec zawodów uwieńczyła zabawa na wolnem powietrzu, z tańcami na zielonej murawie. Żołnierze z braku dostatecznej ilości tancerek, brali się pod pachy i wytupywali prysiudy i polki. Późnym wieczorem odbyła się w kasynie zabawa oficerska. Sala taneczna przemieniła się przez niezwykle oryginalną i pomysłową dekorację w salę dancingową z filmu „Tańcząca Wenus", jak chwalił dekoratorów, strzelców z cenzusem, kpt. Tatarek. W środku sali wyrosła palma, zrobiona z tektury. Przypominała ona łudząco naturalną palmę z szerokiemi wachlarzami liści, zakrywającemi cały sufit. Na jednej z gałęzi dyndała filuternie na gumce uwieszona małpeczka. Dyskretnie umieszczone wśród liści kolorowe żarówki, rzucały nastrojowe, tęczowe światło na błyszczącą jak lustro taflę posadzki. Była ona dziełem ukaranych robotami porządkowemi żołnierzy z kompanji kpt. Miehle'go, który osobiście doglądał tej pracy. Na ścianach zjawiały się wyczarowane ręką zmilitaryzowanych adeptów Akdemji Sztuk Pięknych —obrazki, odtwarzające sceny dancingowe. Poskręcane w paroksyźmie egzaltacji muzycznej postacie murzynów z nadętemi od dmuchania w saksofony policzkami, zdawały się napełniać już teraz salę wrzaskiem egzotycznej muzyki. Na drugiej ścianie blady gigolo zaplątał się w powiewny muślin platynowej wampirzycy, która wywracała oczy, oddając się rozkoszy tanga. Jedna z bocznych wnęk przemieniła się w glorietkę ze sceną, przedstawiającą Romea i Julję! Scena balkonowa w modernistycznem ujęciu. Romeo przebrany był w strój porucznika, a Julja w coś, co niewiele zasłaniało jej ciało.

Ścianę sali bufetowej ozdobiono olbrzymich rozmiarów futurystycznym obrazem, wszelakich rozkoszy dla podniebienia. Jak w zawiłym horoskopie kłębiły się tu butelki i kieliszki, zająca goniła rozwarta paszcza szczupaka, nad umykającą sarną trzepotał się złocisty bażant. Jak girlandą, spowijał sznur serdelków pieniący się kufel piwa, piękne sandwicze pstrzyły, jak muchy cały obraz. A w środku widniała zadowolona twarz smakosza z ogromnym czerwonym nochalem.

Bufet in natura przewyższał jednak nawet imaginację artysty.

Narazie, prócz komitetowych, nie było nikogo. Na sali orkiestra smyczkowa i dęta stroiła instrumenty. Mistrz ceremonji, kpt. Miehle, zaglądał jeszcze we wszystkie kąty, popędzając to tu, to tam, przydzielonych do obsługi żołnierzy. Zaczęli wreszcie przybywać goście, młodsze szarże, porucznicy i kapitanowie z żonami lub bez. Panie znikały odrazu w garderobie, skąd wychodziły po długiej przerwie i grupowały się na sali po kątach. Wchodzące później brały zaraz poprzedniczki na język. Prym wiodła tu żona porucznika R., przemianowanego z podoficera.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.66.55 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: **Administracja i Zarząd** 691-64. **Prenumerata** 691-66. **Wydział ogłoszeń** 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — **A B C Warszawa.** Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; **Piotrków Trybunalski,** Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. **Notatki reklamowe** — 1 zł. **Komunikaty** (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. **Nekrologja** po 30 gr. **Drobne** po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Matuszczyk.** Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA